# Francja w przeddzień... dyktatury.

**Nr. 158.** **Lwów, Poniedziałek 12. Lipca 1926 r.** **Rok XLIV. (2)**



...ką pocztową 4 zł 80 gr., zagranicą miesięcznie 6 50 gr.
Dla urzędników państw. i nauczycieli miesięcznie 3 zł. 50 gr.

# KURJER LWOWSKI

Organ demokratycznej inteligencji
Wydawca: Nowa Polska Spółka Wydawnicza, Sp. z ogr. odp.

Redakcja i Administracja ul. Ossolińskich 15
Telefon redakcji 19, w nocy 29-19.
Tel. adm. 32-19.
Adres dla telegramów: Kurjer Lwowski, Lwów.
Rękopisów nie zwraca się.
Redaktor naczelny przyjmuje: od 1-2 w południe.
P. K. O Nr. 153.215.



## Baronowie węglowi w walce z Polską.

(Od naszego koresp. warszawsk.)

Warszawa, 10 lipca.

Gdy doszedł do władzy **Rząd prof. Bartla**, wyrażano tu i ówdzie wątpliwości czy ten Rząd naprawdę będzie reprezentował **interesy zdrowego kapitalizmu**. Tymczasem cóż się okazuje? Rząd ten znakomicie ogarnia potrzeby gospodarcze Państwa i więcej, **niż którykolwiek Rząd poprzedni poświęca uwagi sprawom gospodarczym.** Minister Kwiatkowski wytłumaczył wymownie przedstawicielom prasy, na czem chce oprzeć swój **plan uzdrowienia gospodarczego Polski. Stabilizacja cen była w tym jego programie zasadą**, od której zależy powodzenie lub niepowodzenie całej akcji. Zaczął więc od tego, że **poszczególne gałęzie wytwórczości krajowej miały się zobowiązać do niepodwyższenia cen**, ale przeciwnie — do obniżenia ich.

**Stabilizacja złotego** musi iść w parze ze stabilizacją cen na rynku. Bez drugiego pierwsze jest wręcz nie do pomyślenia.

Wiadomo już, że jedna gałęź przemysłu krajowego, a mianowicie **baronowie węglowi górnośląscy postanowili nie ustępować Państwu w dążeniu do uzdrowienia sytuacji gospodarczej.** Ci baronowie twierdzą, że **nic ich nie obchodzi plan gospodarczy Państwa**, że bezwzględnie **utrzymają w mocy podwyżkę cen węgla.** Panowie przemysłowcy górnośląscy, którzy mają w Warszawie wymownego obrońcę swych interesów w osobie młodego **potentata - posła chadeckiego** oraz w osobie **płatnego przedstawiciela** — również **posła sejmowego** — najwyraźniej **przeciwstawili interes swej kieszeni — interesom żywotnym Państwa polskiego.** A przecież w okresie niedawnego kryzysu, gdy zwały węglowe wzrastały, gdy nie było odbiorców na węgiel — **któż ich ratował tanim kredytem** i rozmaitemi ulgami podatkowemi, **jeśli nie Państwo?** Teraz ci panowie czują dobry wiatr „bussnessu“: marzeniem węglarzy było, aby módz w ciągu miesiąca wywieźć z Polski **miljon ton węgla. W czerwcu wywóz wynosił 1,400.000 ton.** Zwały, które wynosiły **w maju 950.000 ton**, mały już w czerwcu tylko 530.000 **ton. Produkcja 1-nej tony** węgla na Śląsku wynosi przeciętnie 11 do 19 **złotych**, a w ostatnich czasach koszt własny wydobycia węgla spadł. Za jedną tonę węgla wywożonego na Gdańsk, **otrzymują przemysłowcy 22** zł., na Hamburg i Szczecin — **powyżej 15**, zaś cena wewnątrz kraju wynosi 28 zł. Ale **panom przemysłowcom nie wystarcza,** chcą bowiem koniecznie uzyskać zatwierdzenie przez Rząd ceny 35 zł. za tonę w sprzedaży na rynku wewnętrznym, gdy koszt własny nie dosięga 10 zł. Ten **bezwstyd rekinów kapitalistycznych nieda się niczem usprawiedliwić.**

**Rząd prof. Bartla postanowił nie ustępować** temu zorganizowanemu przez baronów śląsko - niemieckich i ich polskich „zastępców“ naciskowi. Przeciwnie. Rząd **jest zdecydowany użyć wszelkich**, będących do rozporządzenia **środków, aby ten upór złamać.** Środki znajda się napewno. Na pierwszy ogień powinno pójść szybkie, **bezwzględne ściągnięcie zaległych podatków,** zniesienie na przyszłość wszelkich ulg podatkowych. To panowie kapitaliści napewno odczują. A jeżeli i to nie pomoże, to Rząd dysponuje całym arsenałem innych środków legalnych, aby doprowadzić panów baronów do opamiętania. **Wręb.**

—oo—

## Zamiary rządu co do stabilizacji złotego.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 10 lipca.

Z kół finansowych, dobrze poinformowanych o intencjach Rządu — donoszą, że wiadomość, jakoby **Rząd nosił się z zamiarem ustabilizowania złotego = 10** w stosunku do dolara, **nie odpowiada prawdzie.** Rząd owszem zamierza starać się o stabilizację złotego na niższej stopie.

—ox ox—

## Traktat polsko-jugosłowiański.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 10 lipca.

Korespondent Wasz dowiaduje się — że w najbliższym czasie **podjęte będą rokowania między rządem jugosłowiańskim a polskim o zawarcie traktatu przyjaźni.** Ma to być zewnętrznym wyrazem serdecznych stosunków politycznych i gospodarczych, jakie panują między obu państwami.

—ox ox—

## Prof. Kemmerer bada stan rolnictwa.

Warszawa, 10. 7. (PAT.) Dnia 8 b. m. p. minister rolnictwa Raczyński przyjął prof. **Kemmerera** w towarzystwie Roderica, oraz radcy ministerstwa skarbu Taubego. Profesor Kemmerer **informował się o stanie polskiego rolnictwa i otrzymał odpowiednie materjały** od ministra Raczyńskiego.

—ox xo—

## Sfinansowanie reformy rolnej.

Warszawa, 10. 7. (PAT.) W dniu 7 b. m. p. min. reform rolnych dr. **Staniewicz, odbył naradę z min. skarbu p. Klarnerem,** w sprawach związanych ze sfinansowaniem reformy rolnej. Min. Klarner zajął przychylne stanowisko przedewszystkiem w stosunku do wydatków, dotyczących spraw **komasacyjnych oraz meljoracji**, niezbędnych dla scalonych gruntów.

—ox xo—

## Nowy zamach stanu w Portugalji.

**Londyn**, 10. 7. (AW.) W sprawie nowego zamachu stanu w Portugalji, donoszą „Times“, iż generał **Garmona**, ofiarował tekę min. spraw wewnętrznych dyktatorowi **da Costa**, poczem zwolnił go z tego stanowiska **i kazał uwięzić.** Generał **Carmona proklamował się prezesem Rady ministrów.** W wydanej odezwie gen. Carmona powołuje się na silne poparcie jego polityki przez miasta większe, oraz znaczną część wojska.

—xoox—

## Demonstracje za przyłączeniem Austrji do Niemiec.

**Wiedeń**, 10. 7. (AW.) Przybyły tu niemieckie związki Sztandaru Czarno-czerwono-żółtego, w liczbie **kilka tysięcy osób**, celem zademonstrowania na rzecz republikanizmu, oraz **za przyłączeniem Austrji do Niemiec.** Pochód organizacji niemieckich **trwał trzy godziny.**

## Podwyżka cen biletów kolej. kaczką.

(Telefonem od naszego korespond.).

Warszawa, 10 lipca.

Z kół rządowych **zaprzeczają pogłosce o zamierzonej podwyżce cen biletów jazdy.** W min. kolei nie było o tem mowy, przeciwnie dążeniem min. kolei jest utrzymać dotychczasowe ceny.

—oo—

## Dymisja p. Jackowskiego.

(Telefonem od nasz. koresp.)

Warszawa, 10 lipca.

Dyr. dep. akcyz. min. sk., p. Jackowski złożył na ręce min. sk. **prośbę o dymisję.** Słychać, że dymisja będzie mu udzieloną, a pozostawać ona ma w związku z nadużyciami w tym departamencie.

## PRZYJAZD P. PREZ. MOŚCICKIEJ.

Warszawa, 10. 7. (W.) Dnia 12 b. m. przybywa tu pociągiem z Krynicy po dłuższej rekonwalescencji pani Prezydentowa **Michalina Mościcka.**

—oo—

## Kredyty dla fabryk sztucznego nawozu.

(Telefonem od nasz. koresp.)

Warszawa, 10 lipca.

Rząd dotychczas wyasygnował **6 milj. kredytu** dla fabryk sztucznego nawozu. Kredyt ten ma być powiększony.

—oo—

## Brazylja opuszcza Ligę Narodów.

Genewa, 10. 7. (AW.) „Journal de Geneve“ donosi, że prezydent Brazylji zarządził **zniesienie delegacji Brazylji przy Lidze Narodów.**

## Notowania giełdowe.

**Dolar w wolnym obrocie** dnia 10 lipca: w Warszawie 9.27 zł.; we Lwowie 9.29 zł.

**Zurych urzędowy.** Warszawa 55.00; N. Jork 5.165; Londyn 25.115; Paryż 13.35; Wiedeń 72.975; Praga 15.305; Włochy 17.75; Belgja 12.1825; Budapeszt 72.30; Sofja 3.72; Holandja 207.35; Oslo 113.20; Kopenhaga 136 i siedm ósmych; Sztokholm 138.45; Hiszpanja 81.975; Bukareszt 2.3975; Berlin 122.975; Belgrad 9.1375.

**Pogiełda nowojorska.** Warszawa 9.00; Londyn 4.86 i pięć szesnastych; Paryż 2.585; Wiedeń 14.12; Praga 2.9625; Włochy 3.5025; Belgja 2.36; Budapeszt 14.12; Szwajcarja 19.36; Sofja 0.72; Holandja 40.15; Oslo 21.93; Kopenhaga 26.51; Sztokholm 26.81; Hiszpanja 15.87; Bukareszt 0.455; Berlin 23.81; Belgrad 1.77.

# Dyskusja nad zmianą konstytucji.

**Warszawa,** 10. 7. (PAT). Na dzisiejszem posiedzeniu sejmowej komisji konstytucyjnej przystąpiono do omawiania artykułu 22, który zakazuje posłom **kupna lub uzyskiwania dzierżaw dóbr państwowych,** dostaw publicznych etc. Do artykułu tego proponowana jest sankcja, że w razie przekroczenia tego przepisu, **poseł traci mandat** poselski oraz korzyści osobiste, uzyskane od Państwa.

## Sejm rozpoczyna sesję w październiku.

Poseł Chaciński referuje dalej artykuł 25. **Sejm ma być zwoływany najpóźniej w październiku** na 5 miesięcy przed rokiem budżetowym, co tem samem ustala rozpoczęcie roku budżetowego **na pierwszy kwietnia.** Rząd proponował 4-miesięczny termin z tem, że **jeżeli budżet nie będzie** w tym czasie załatwiony, **Rząd może sam stosować budżet, ale zeszłoroczny.**

W głosowaniu odrzucono wniosek posła **Chruckiego** o odrzucenie w całości zmian 16 głosami przeciw 10. Przyjęto wniosek p. **Strońskiego** — aby pozostawić dotychczasowe postanowienie o zwoływaniu sesji zwyczajnej w październiku. Przyjęto wniosek p. **Bagińskiego,** aby te same rygory obowiązywały Marszałka Senatu, co i Sejmu, w obowiązku poddania budżetu pod głosowanie.

Dla ostatecznego ustalenia brzmienia poprawek do art. 25 powołano komisję redakcyjną, do której weszli posłowie: Chaciński, Kiernik, Konopczyński i Lieberman. W komisji tej weźmie także udział minister sprawiedliwości, Makowski.

## Prawo rozwiązania Sejmu.

W głosowaniu przyjęto art. 26 Konstytucji według propozycji rządowej z następującemi zmianami: **Prezydent może rozwiązać Sejm i Senat na wniosek Rady ministrów** motywowanem orędziem (wniosek posła Wrony) tylko **raz jeden z tego samego powodu** (wniosek PPS). Pozostawiono **termin wyborów 90-dniowy.** Przyjęto wniosek p. Strońskiego jako poprawkę do artykułu 125 Konstytucji, że jeżeli drugi z rzędu Sejm będzie rozwiązany przez Prezydenta na podstawie art. 26 ust. 2. Konstytucji przed upływem roku po jego zebraniu się, nie dokonawszy rewizji Konstytucji, prawo wymienione w art. 125 przenosi się na pierwszy rok istnienia trzeciego z rzędu Sejmu.

## Prawo veta Prezydenta Rzplitej.

**Warszawa,** 10. 7. (PAT.) W dalszym ciągu rozprawy przystąpiła sejmowa komisja konstytucyjna do **art. 35-go Konstytucji,** który dotychczas zawierał lukę, jak należy postąpić, jeżeli Senat jakąś ustawę całkowicie odrzuci, lub jeżeli w Sejmie niema kwalifikowanej większości za odrzuceniem poprawek Senatu. Według obecnej propozycji ustęp 3-ci tego art. otrzymałby brzmienie następujące: Jeżeli Sejm odrzucony przez Senat w całości projekt ustawy uchwali ponownie większością 11/20 głosujących lub zmiany przez Senat proponowane uchwali zwykłą większością, albo odrzuci większością 11/20 głosujących, **Prezydent Rzplitej zarządzi ogłoszenie ustawy w brzmieniu, ustalonem ponowną uchwałą Senatu.**

Ponadto proponuje się nowy ustęp — że w wypadkach jednak ponownego uchwalenia przez Sejm większością 11/20 głosujących projektu w całości przez Senat odrzuconego przysługuje Prezydentowi prawo zażądania od Sejmu w ciągu 30 dni powtórnego rozpatrzenia projektu. Jeżeli Sejm zwrócony w ten sposób projekt ustawy uchwali bez zmian większością 3/5 głosujących, **Prezydent zarządzi ogłoszenie ustawy.**

Poprawkę przyjęto z tem, aby prawo veta Prezydentowi przysługiwało **w ciągu dni 14,** a nie 30, jak to przewiduje projekt.

Z kolei przystąpiono do poprawki do art. 36 Konstytucji, która zmienia postanowienia co do sposobu dokonywania wyborów do Senatu w ten sposób, że **senatorowie mają być wybierani** nie przez poszczególne województwa, **lecz przez poszczególne okręgi** i wykreślono zdanie: „każde województwo stanowi 1 okręg wyborczy". Poprawkę tę uchwalono 15 głosami przeciw 13.

## Prezydent Rzplitej otrzymał prawo dekretowania ustaw.

Przystąpiono do zmiany art. 44. Konstytucji. Chodzi tu o prawo dekretowania. Referent proponuje, aby Prezydent miał to prawo **z mocy Konstytucji w czasie między kadencjami** ciał ustawodawczych. Na czas między sesjami Prezydentowi przysługiwałoby to prawo na mocy specjalnej ustawy. Nad kwestią tą wywiązała się dłuższa dyskusja, w której zabrał też głos min. **Makowski.** Podkreślił on, że jest to **jeden z tych punktów, o które najbardziej chodzi Rządowi.** Celem jego jest, aby w tych granicach mógł on przystąpić do rzeczywistej pracy nad uporządkowaniem naszego stanu prawnego. Najprostszą rzeczą jest udzielenie Rządowi pełnego pełnomocnictwa z pewnemi wyłączeniami, a mianowicie **z wyłączeniem** Konstytucji. Rząd przedstawi referentowi **kompromisową formułę,** aby artykuł 5. projektu rządowego objąć osobną ustawą. Ustawa brzmiałaby: „Upoważnia się Prezydenta Rzplitej do wydawania rozporządzeń z mocą ustawy tak w czasie, gdy Sejm i Senat będą rozwiązane, jak i gdy sesja Sejmu będzie zamknięta we wszystkich sprawach zastrzeżonych w ustawodawstwie" i tu mogą być wstawione wyłączenia. Rząd oznaczył czas do końca roku 1927, dlatego, **że trudno wymagać od obecnego Sejmu, aby się zobowiązywał za przyszły.** Może on się zobowiązywać tylko za resztę swej kadencji. Ten okres będzie tak rozłożony, że od października do końca marca będzie sesja zwyczajna, potem jeszcze do listopada będą trwać dalsze prace Rządu.

Po przemówieniach pp.: Bagińskiego, Konopczyńskiego i ks. Ilkowa nastąpiło głosowanie. **Zasadniczo uchwalono propozycje referenta, dodatkowo wyłączono** z pod prawa dekretowania zmianę Konstytucji, inaczej ujęto sprawę podatków i wypowiadania wojny oraz wyłączono także ustawę o trybunale stanu i ordynację wyborczą.

Następnie przeszła pod obrady **ostatnia poprawka** do art. 58 Konstytucji, **dotycząca kwestji votum nieufności dla ministrów.** Przyjęto postanowienie, aby **głosowanie nad** votum nieufności dla ministra nie mogło się odbyć na tem samem posiedzeniu, na którem zostało zgłoszone.

**Pozostał art. 5** projektu rządowego co do **pełnomocnictw dla Rządu na czas do końca roku 1927.** Sprawę odroczono do następnego posiedzenia, które odbędzie się we wtorek.

## Kto w Polsce rządzi?

### Brednie „Kurjera Poznańskiego".

**Lwów, 11 lipca.**

„Kurjer Poznański" z dnia 6 b. m. podaje **treść rzekomej rozmowy swego korespondenta warszawskiego** z „pewnym" dyplomatą.

Ów tajemniczy dyplomata zapytywać miał korespondenta „Kurjera Poznańskiego":

„— **Kto teraz w Polsce rządzi?** Wyraziłem zdziwienie — pisze korespondent „Kurjera Poznańskiego".

— Jakto? — odpowiedziałem pytaniem. **Nie zna pan premjera Bartla?**

— Owszem, byłem u niego, rozmawiałem. **Ale on... nie rządzi,** nawet rządem. (C'est un rien de rien..).

— **Więc sądzi pan, że rządzi Marszałek Piłsudski?**

— Wiem, że Marsz. Piłsudski zabiera na Radzie Ministrów głos nawet w sprawach gospodarczych, choć uważa za swoją domenę tylko sprawy wojskowe i zagraniczne. **Ale i on nie rządzi.."**

Wreszcie „szczyt sensacji", która w opisie korespondenta warszawskiego „Kurjera Poznańskiego" ujawnia się w dalszym toku rozmowy:

„...Namyślałem się chwilę. A potem nagle zapytałem:

— **A był pan u prof. Askenazego?**

Dyplomata podniósł głowę i spojrzał mi bystro w oczy. Poczem zwolna, wciąż wpatrując się we mnie, jakby sondując co ja wiem, a czego nie wiem, odrzekł:

— Złożyłem mu wizytę. I nie tylko ja, ale również moi koledzy z innych poselstw...

— Ach tak? A był pan u niego kiedykolwiek przed zamachem majowym?

— Nie. Nie było potrzeby..

Poczem, zniżając głos, dodał:

— Wiem, o czem pan w tej chwili myśli: **o masonerii.** Ja nie jestem masonem, o tem chyba jest pan przekonany na podstawie naszej starej znajomości. Dlatego też powiem panu otwarcie: nie mam swego zdania w tej sprawie. **Ale pójść do p. Askenazego uważałem** za swój **obowiązek..."**

Jak z tych „sensacyjnych odkryć" wynika, **Polską rządzi p. Askenazy jako reprezentant masonerji!!**

Nasuwa się pytanie, czy informator korespondenta „Kurjera Poznańskiego" nie jest jednak sam, mimo swego skwapliwego zaprzeczenia, członkiem wtajemniczonym masonerji?! **Skądby bowiem w innym wypadku znał tak dokładnie największe nasze tajemnice stanu?**

Biedne musi być to państwo, mające takich bystrych „dyplomatów", ale jeszcze **biedniejsi są czytelnicy pisma, którym jako strawę duchową podają takie brednie** „warszawskich korespondentów"!



### POJEDNANIE MIĘDZY ROSJĄ A RUMUNJĄ.

**Londyn, (Tel. wł.)**

**Dyplomatyczny korespondent „Daily Telegraph"** donosi, że **Włochy gotowi są doprowadzić do pojednania między Rosją a Rumunją w sprawie besarabskiej.**

—oo—

### ZGON CZESKIEGO PISARZA.

**Praga,** 9. 7. (PAT). Dziś w nocy zmarł tu znany powieściopisarz czechosłowacki, **Karol Rejss,** w 63-cim roku życia. Niektóre jego **utwory tłumaczone były na język polski.**

—xo xo—

## Z prasy ruskiej.

### Dlaczego mówi się w Sejmie o autonomji? — Ruskie krzywdy. — Wrześnie w Rumunji.

**Lwów, 11 lipca.**

W sprawie projektu autonomji pisze „Diło":

„Niesłychany dotychczas **zapał** dla **autonomji** wśród polskich klubów sejmowych, które mają przewagę w Sejmie i w komisji, **jest całkiem zrozumiały,** gdy zważywy, że **Sejm potrwa już niedługo,** a projekty ustaw obejmują **aż 1000 paragrafów,** jakie trzeba dwa razy czytać na komisji, w Sejmie, a potem jeszcze w komisji senackiej i na plenum Senatu, na co mało kilku tygodni, bo **na to trzeba miesięcy.** A ruszyć tę sprawę chce im się za wszelką cenę, bo nuż zechce rząd załatwić ją w drodze dekretów, i nuż te dekrety nie pójdą po linji pragnień obecnej większości sejmowej. Nam niewiadome wszystkie punkty zawartego przez partje polskie kompromisu, ale to, co jest już wiadome, świadczy, że ta gorączkowa praca zainteresowanych polskich klubów nad ustawami o autonomji idzie po linji **nowego krzywdzenia ukraińskiego narodu,** po linji naruszenia **jego żywotnych** interesów, po linji odsądzania go od udziału w obywatelskim samorządzie, od udziału w zarządzaniu majątkiem społecznym na własnem, narodowem terytorjum".

Jeśli mowa o krzywdzie, o której tyle pisze prasa ruska pod adresem władz polskich, to warto **dla porównania** przytoczyć parę wiadomości **o stosunkach w Rumunji,** jakie zamieszcza „Diło". Przy sposobności rozprawy, która odbyła się w czerniowieckim sądzie wojskowym nad 15 włościanami bukowińskimi i jednym inteligentem, oskarżonym o zdradę stanu — wykryły się **prowokacyjne metody,** za pomocą których **fabrykowano tam procesy polityczne** i wciągano w nie niewinnych ludzi, korzystając z wrogiego nastroju wsi przeciw rządowi. **Żandarmi rumuńscy biją dzieci ruskie** za to, że nie chcą chodzić do rumuńskiej szkoły, i przemocą **zanoszą je na rękach do szkoły,** a jednemu z dzieci wykręcono przy tej sposobności rękę.

## Pod znakiem czasu.

**Jechać, czy nie jechać?**

**Lwów, 11. lipca.**

Można śmiało powiedzieć, że połowa rozmów, jakie słychać obecnie na ulicy, w tramwajach i w rozmaitych punktach zbornych miejskiego towarzystwa — toczy się na temat **wyjazdu na wypoczynek**. We wszystkich tych dyskusjach występuje prawie zawsze problem bardzo poważnej natury: **brak pieniędzy**. Istotnie, przeszkoda to poważna, która utrudnia wielu strudzonym pracownikom konieczne wytchnienie i nabranie nowych sił „na łonie przyrody“.

Jednakże nie jest ona może tak decydująca, jak wielu ludziom się wydaje. Oczywiście, jeśli kto myśli o wypoczynku tylko jako o wyjeździe **na plażę, do drogich uzdrowisk, czy zagranicznych „badów“**, musi mieć **grube setki**, a nawet **tysiące** w kieszeni. Ale czasy dzisiejsze, w których na taki wybryk pozwolić sobie mogą tylko szczęśliwe wyjątki, uczą nas i pod tym względem, jak pod wielu innymi, **praktyczności i inicjatywy.**

Byłoby grzechem wobec siebie samego przesiedzieć lato w dusznem zakurzonem mieście, kiedy tyle jest w Polsce, i to niedaleko, **przecudnych zakątków** w których żyć można nawet **taniej niż we Lwowie.** We dworze wiejskim lub leśniczówce za przystępną opłatą albo w chacie górala można znaleźć schronienie nienajgorsze i możność **swobodniejszego pełniejszego wypoczynku**, niż w modnym pensjonacie. Dla młodych ludzi wiele uroku i korzyści mają **wycieczki piesze** po kraju koczowanie w obozach letnich i t. p.

Ale trzeba **porzucić tradycje wygodnego mieszczanina**, a uczuć się wolnym, silnym człowiekiem, dzieckiem natury... (m.



## 20-LECIE LWOWSKIEGO TOWARZYSTWA HERALDYCZNEGO.

**Lwów, 11 lipca.**

Wśród jubileuszów, jakie w obecnym roku obchodziły rozmaite instytucje i towarzystwa naukowe, należy zanotować także **20-lecie Polskiego Towarzystwa Heraldycznego**, które idąc śladami Małeckiego i Piekocińskiego, wywalczyło dla umiejętności, przez siebie reprezentowanych stanowisko prawdziwie naukowe, wydobyło je z powłoki dyletanctwa.

Towarzystwo święciło swój jubileusz na zwyczajnem walnem zgromadzeniu dnia 26 maja b. r., odbytem w sali Korniakowskiej Kamienicy Krelewskiej w Rynku. Na tem zgromadzeniu wprowadzono w życie **nowy statut**, przyczem dokonano wyborów. **Do Zarządu Głównego** wybrano jako prezesa: prof. dra W. **Semkowicza** z Krakowa, jako **wiceprezesów:** dra A. **Czołowskiego** ze Lwowa, ks. Stanisława **Kozierowskiego** ze Skórzewa, dra Helenę **Polaczkównę** ze Lwowa, jako **sekretarza:** dra K. **Sochaniewicza** ze Lwowa. W tym samym dniu ukonstytuował się także **Zarząd Oddziału Lwowskiego** Polskiego Towarzystwa Heraldycznego, w skład którego weszli: prezes, dyr. dr. A. **Czołowski, wice-prezes** Franciszek **Biesiadecki, sekretarz** dr. K. **Sochaniewicz.**

——oo——

## MIĘDZYNARODOWY KONGRES W SPRAWIE RUCHU OBCYCH.

**Berno morawskie, (Tel. wł.)**

W Bernie i w zakładzie kąpielowym Podebrady odbyły się obrady międzynarod. kongresu w sprawie ruchu obcych. Omawiano głównie sprawy propagandy i uchwalono między innemi na wniosek delegata szwajcarskiego Junoda przedłożyć sekretarjatowi rady Ligi Narodów rezolucję, domagającą się **zniesienia paszportów** i możliwie rychłe **zniesienie wiz** celem ułatwienia podróżowania.

Następny kongres odbędzie się w r. 1927 w Jugosławji.

——oo——



## ZAOPATRZENIE DZIENNIKARZY FRANCUSKICH.

**Warszawa, (Tel. wł.)**

Stowarzyszenie dziennikarzy „Federation nationale des jornaux francais“ uchwaliło **założenie specjalnej kasy** na rzecz dziennikarzy francuskich, która ma na celu zapewnić emeryturę wszystkim dziennikarzom **liczącym ponad 55 lat. Kapitał** potrzebny na stworzenie tego funduszu w połowie pokryją **wydawnictwa dzienników** francuskich a na drugą połowę składać się będą **wkładki** wpłacane przez dziennikarzy **w stosunku ich poborów.**

**Odcinek „Kurjera Lwowskiego“ z 11. 7. 26.**

# Miastu świadomości polskiej.

Lwowu poświęciła autorka „Kontryfałowych lichtarzy“ swoją książkę, skończoną w lutym 1925 roku*).

Opaska, chyba zbyteczna, bo krzykliwa, woła: „Nie kupujcie tej absurdalnej książki! Szkoda każdego grosza. Bo książka ta nie dla tych, którzy Polskę wersalsko budowali gęsiem piórem, uśmiechem, frakiem, czapką i papką, którzy przypomnieli sobie, iż jest Polska, wtedy, kiedy wszyscy zapomnieli, że były zaborcze mocarstwa...“

Autorka „Kryjaków“ posiada bowiem „...bojową duszę, która wierzy, że tylko z walki i ze starć powstać mogą nowe światy. W stojącej wodzie życie zanika...“ (zobacz jej wywiady w „Wiadomościach literackich“ nr. 26 z b. r. ).

Ma tedy gorącą, namiętną duszę która umie silnie kochać, silnie nienawidzieć i lubi tym uczuciom nadawać mocny wyraz.

Że umie kochać świadczy piękny **Wstęp**, który wyjaśnia myśl zbiorku i jest wyrazem hołdu dla Lwowa.

Wojna to krwawe braterstwo, wojna to kolebka Polski, więc ci wszyscy, co padli, choć pochodzili z różnych szerokości geograficznych, **nieświadomie** ginęli za Polskę i dla Polski. Nieświadomie, więc ich ofiara nie znajdzie uwzględnienia w dziejach, bo dzieje to karta **świadomości.** Przeto autorka zajęła się ową działalnością **nieświadomości** i rejestruje zagładę istnień, które stały się rodzajnym iłem pod kwiat naszej Ojczyzny.

A że pisząc o **nieświadomości** musi się myśleć uporczywie o przeciwległym problemie: **o świadomości, Lwów** zaś jest — zdaniem autorki — żywym wykładnikiem polskiej świadomości (str. 6), przeto Lwowu poświęca swoją pracę.

Miastu swojej młodości podaje wiązankę śmierci różnorakich istnień. Giną bowiem ludzie, giną zwierzęta, giną rzeczy.

Ginie więc czarny Senegalczyk nad doplywem Marny, ginie Hindus nad Piawą, ginie żydek na karpackim froncie, ginie opasły Prusak, płaskonosy Kałmuk, Godeliwa **Nys** we Flandrji; rozlatuje się od pocisku armatniego kresowy kurhanek, kryjący zwłoki siostry autorki, giną ofiary bolszewizmu, kona śniada Ormianka, zagłodzona przez Kurdów w pochodzie ewakuacyjnym. Pada jednak i kary koń na Mazurskich Jeziorach, siwy byk na pograniczu serbskiem; szczenną sukę przejeżdża armata Stanów Zjednoczonych, srebrną mewę ścina propeler angielskiego latawca, płaszczki ciernistę rozgniata pierś łodzi podwodnej, mrowisko rozkopują na grób żołnierski, kamień przydrożny kruszy się pod ciężarem belgijskiego tanka, ginie szpinet palisandrowy, sekretarzyk czeczotkowy, pęk boule de neige'ów i malwy, idzie w ruinę tak katedra romańska, jak misterne gniazdko trzciniaka.

Ale ten człowiek, to zwierzę, ta rzecz, to wszystko ginęło dla naszej Ojczyzny, na tem wszystkiem nasza Ojczyzna wyrosła. To **jedna tajemnica**, którą nam odsłania autorka.

**Drugą** zaś są dusze tych ludzi, a zwłaszcza zwierząt i rzeczy.

Do charakterystyki dusz ludzkich posłużył materiał autentyczny. źródła literackie, nawet naukowe. Obrazy dusz zwierząt i rzeczy są już wyłączną twórczością autorki, więc przepojone osobistym sentymentem, który szuka oddźwięku w duszy czytelnika.

Pierwsze „odkrycie“ możnaby kwestjonować ze stanowiska racjonalnego, ale czynić tego nie należy, bo wobec utworu literackiego trzeba zająć stanowiska autora. A jest ono takie: „Świat jest zaludniony bardziej, niż sądzimy. Pełno tysięcznych pokoleń wokół... Zarodki przyczyn, szukane w nas samych, tkwią najczęściej poza nami — jeśli cokolwiek egzystuje poza nami, co nami nie jest... Śmieszne się wyda, gdy powiem, że przyczyną wojny światowej mógł być rozcinacz, położony nagle na zapomnianym stoliku. Ktoś, kiedyś, dotknął tego nożyka — ktoś inny, kiedyś dotknął tego stołu — dwie jaźnie zetknęły się z naszą, tą trzecią i dziesiątą, setną wibrującą wokół... (str. 90, 91).

Autorka nazywa to „obcowaniem światów“. Jeśli tedy przyjmiemy owo „światów obcowanie“, to winniśmy przyjąć związek przyczynowy między śmiercią Senegalczyka, Hindusa, Prusaka, szpinetu i kwiatu a powstaniem Polski. Taki bowiem punkt widzenia jest poetyczny, a obraz, z tego punktu wykreślony, jest — poezją.

———

*) **Marja Jehanne Wielopolska, Braterstwo ludów. (Rzecz o dziele nieświadomości).** Wydawnictwo „Płomień“ Książnicy naukowej w Przemyślu 1926.

# Francja w przeddzień... dyktatury.

## Rząd Brianda i Caillaux zażądał pełnomocnictw nietylko skarbowych.

(Oryginalna korespondencja „Kurjera Lwowskiego“).

Paryż, w lipcu.

„Dla dokonania trudnego i skomplikowanego zadania, które na nas spada, autorytet rządu **pod żadnym pozorem ani w sprawach zewnętrznych, ani wewnątrz państwa nie może być zdany na kaprys niczyjej łaski.** Od tego bowiem zależy całe powodzenie“.

„Rząd domagać się będzie od parlamentu, aby mu udzielił **nie tylko zaufania, ale również władzy i środków do jej sprawowania**“.

Słowa te, odczytane między innemi w deklaracji nowego gabinetu Brianda-Caillaux przed Izbą posłów, stanowią słabe zaledwie, ze względów politycznych starannie stuszowane echo **zasadniczego przełomu** państwowego, do którego podchodzi Francja. Akcja rozgrywa się właściwie **na terenie zakulisowym, pomiędzy rządem a parlamentem**, który w decydującej dla państwa chwili — ratowania skarbu, stoi niezupełnie na wysokości zadania. **„Ginicie dyskusje, wstańcie czyny moje“** — oto w trawestacji hasło dnia, wcale nie romantyczne. A specjalnie na podłożu chronicznego już kryzysu finansowego, zaostrza się to niedopasowanie słowa poselskiego do czynu władzy wykonawczej, ta **niedoskonałość dzisiejszej reformy parlamentarnej**, która nigdy przecież nie miała tak trudnych i tak pilnych zarazem problemów do rozstrzygnięcia.

Byłoby conajmniej przedwczesne wyciąganie uogólniających wniosków z tego lub innego spięcia sytuacji aktualnej, ale uważamy za prosty obowiązek dziennikarski zanotowanie olbrzymio przeważającej opinji, że **parlamentaryzm, stworzony poto by kontrolował władzę wykonawczą i uchwalał prawo, nie może w starej swej formie sprostać nowym obowiązkom dziejowym.** Tak się mówi w kraju, który jest ojczyzną Deklaracji Praw Człowieka i Obywatela. Coś musi być stanowczo zreformowane.

**Przedstawicielstwo francuskie,** jakkolwiekby się je krytykowało, ma dosyć taktu, **umie nie przeszkadzać** i nie cofa się nawet przed udzieleniem sile mandatu władzy. Za pierwszym razem, kiedy Briand ze swym gabinetem IX-tym prosił o odroczenie dyskusji nad sytuacją finansową, Izba udzieliła mu swej zgody bez trudności. Za drugim razem w dniu 29-ym czerwca, po zawarciu spółki z Caillaux, uzyskuje Briand ponownie ogromną większością głosów przesunięcie interpretacji finansowych na 6-ty lipca, to jest do czasu przedłożenia Izbie dokładnie opracowanego programu naprawy. I, powiedzmy otwarcie od czasu faktycznego nawiązania niezbędnych porozumień i wstępnych kontaktów. — **Parlament cofnął się dobrowolnie, uszczuplił swych praw znowu na rzecz siły, koniecznej dla uratowania skarbu,** daje tej sile z góry votum zaufania.

Jest to oczywiście **zaufanie na bliski narazie dystans, zrzeczenie się praw na krótko**, jak gdyby dla celowego użycia samodzielnej energji rządu niejako „w podrywkę“, dla wydobycia tonącego majątku państwowego. Ale już samo to ograniczenie się parlamentu w zakresie deliborowania à priori, staje się faktem dla naszych czasów bardzo charakterystycznym, ponieważ stanowi, ni mniej ni więcej, tylko pierwszy stopień do przejściowych, czy zasadniczych zmian w dotychczasowym systemie parlamentarnym, jest **poniekąd wigilją sui generis dyktatury z parlamentem.**

Jej wykładnikiem prowizorycznym we Francji to **duumvirat Briand-Caillaux. Wszystkie inne sprawy i porachunki w kąt**, wobec **sytuacji finansowej**, — tak głosi sam wódz nieprzejednanego, wojującego radykalizmu, **Herriot**, w mowie, którą miał niedawno w Villefranche sur Saône. Pod tem też hasłem powstawał nowy rząd i już kontredans najwybitniejszych osobistości, z któremi konferował Briand przed obsadzeniem tek, świadczy o tem, że zbliżamy się szybko do momentu decydującego: **albo węzeł trudności finansowych będzie rozsupływany po dawnemu, metodą parlamentarną z wątpliwym skutkiem, albo trzeba będzie przeciąć gmatwaninę po macedońsku, wolą rządu niekrepowanego w swych wysiłkach przez żadne konszachty kuluarowe i bankierskie.** Że podjął się tego właśnie Caillaux, jeden z najodważniejszych mężów stanu, że wbrew uświęconej tradycji ministerjalnej, zastępstwo premiera przechodzi na ministra skarbu, a nie sprawiedliwości, że on decyduje nawet o obsadzie tek — wszystko to zapowiada **akcję poważną i zdecydowaną**, jak również wskazuje, kto umie dyrektywę.

„Jestem zdania, mówi Caillaux do prasy, że niepodobna wziąć na swe barki ministerstwa skarbu, bez otrzymania zarazem nadzwyczajnych pełnomocnictw, które zresztą gotów jestem podzielić z kolegą Briandem“.

I dodaje z ujmującym uśmiechem: **„Będziemy czemś w rodzaju dwóch konsulów“....**

W żarcie tym odsłonięty został przelotnie prawdziwy fundament programu sanacyjnego, który byłby, mówiąc oględnie, niewykonalny, bez dyktatury daleko idącej, a więc nie tylko skarbowej.

Jak dalece uda się obrona tej suwerenności finansowej na zewnątrz, to pytanie zaiste **Hamletowe. Umowa waszyngtońska Bérengera-Mellona czeka na ratyfikację**, jednocześnie zaś krążą pogłoski o jej rewizji w związku z delegaturą Bokanowskiego do Stanów Zjednoczonych; mówi się także pocichu, lecz powszechnie o **nowej pożyczce amerykańskiej**, tym razem dla celów stabilizacji — wszystko oddzielnie i razem, tak łatwe do pogodzenia z suwerennością jak ogień z wodą.

Wtem też sęk niełada, a najgorsze to, że ustępliwość i rozwaga stronnictw, może się wyczerpać tuż przed Rubikonem. Wówczas praktycznie w obliczu bałaganu bez końca, otwarłyby się nie inne, tylko znowu te same perspektywy i te same **trzy drogi do wyboru: marsz dzisiejszego Cezara za Rubikon, albo bagnet „liktorski“, albo ostatni czynnik, nie tyle sanacyjny ile „asenizacyjny“ ognistej i krwawej ulicy.**

**Zupełnie podobnie jak w Polsce.**

**Wac. Budzyński.**

——oo——

Takiemu „widzeniu“ hołdował już Mickiewicz:

„Gdyby z Twych oczu ziemskie odpadło nakrycie
Obaczyłbyś niejedno wkoło siebie życie,
Umarłą bryłę świata pędzące do ruchu...“

Niemal to samo mówi autorka: „Tylko, że człowiek ciągle się przy pysznej tezie upiera, że on ma duszę a wszystko wokół jest bezduszne...“ (str. 98).

Pani Wielopolska jest również romantyczką, ale o duszy nowoczesnej, wrażliwej na wszelkie prądy XX stulecia. Jest przytem skłonna do realizmu (str. 83), umie się posługiwać słowem czułem i słowem szorstkiem, bo — jak sama mówi — ma duszę bojową.

Ale nie zawsze ten ton bojowy, raczej zaczepny, wychodzi dziełom na korzyść. W „Braterstwie ludów“ — z małemi wyjątkami — nie wnika on w dzieło, ograniczając się do... opaski, którą — jako coś zupełnie zewnętrznego — można... po kupieniu książki odrzucić. I, zdaniem mojem, należy odrzucić.

W. J.

# Kandydatem na prezesa lwow. Izby skarbowej p. Stan. Obrzud

## przewod. Komisji dla badania dochodów z monopoli rządowych

Warszawa. (Tel. wł.).

Onegdaj odbyło się pierwsze posiedzenie **komisji dla badania dochodowości z przedsiębiorstw rządowych** w szczególności **monopolowych.**

Rozpoczęto pracę od badania **źródeł dochodowych z monopolu spirytusowego.**

Przewodniczącym komisji jest prezes Izby skarbowej pomorskiej w **Grudziądzu p. Stanisław Obrzud.**

(P. Obrzud dobrze jest znany w naszem mieście i działalność jego obywatelska zapisała się tu chlubną kartą. Jako radca Izby skarbowej zasłynął był ze swego dużego poczucia obowiązku i bezstronnego sprawowania **ważnych misji, jakie mu stale powierzano.** Człowiek o **niezwykłej kulturze umysłu i serca,** cieszy się w szerokich kołach obywatelskich, nie mniej i w sferach urzędniczych dużą sympatją, a nawet w ostatnich czasach **wymieniają go jako kandydata na prezesa Izby skarbowej** we Lwowie. Mianowanie to spotkałoby się z **życzliwem przyjęciem** w kołach naszego miasta. — **Przyp. Red.)**

——xoox——

# Przykra przygoda amerykańskiego „delegata“ we Lwowie.

## Kto bada położenie ekonomiczne ludności żydowskiej w Polsce.

Lwów, 11 lipca.

Przed dwoma tygodniami tutejszy dziennik żargonowy „Tugblatt“ umieścił sążnisty i w radosnym tonie utrzymany artykuł, w którym donosi o **zapowiedzianym przyjeździe do Lwowa delegata Związku emigrantów żydowskich z Małopolski w Stanach Zjednoczonych.** Zadaniem tego delegata, którym ma być wybitny żydowski **„działacz społeczny“ i „literat“,** p. Zwi Hresz miało być zbadanie **„położenia ekonomicznego ludności żydowskiej w Polsce“** i oczywiście w ślad za tem **idąca pomoc materjalna,** udzielona przez bogatych emigrantów biednym rodakom, w starym kraju pozostałym.

**W dzielnicy żydowskiej** wiadomość ta wywołała **wielką radość.** — Najbardziej cieszył się jednak **p. Hagler Wilhelm, jubiler** (ul. Ctowa 12), który miał ku temu słuszne powody, albowiem **znał on p. Zwi Hersza** jeszcze z tych czasów, gdy nosił on mniej hebrejskie nazwisko: **Hersz Rubinstein, mieszkał we Lwowie, i nawet pozostawał z firmą Hagler w pewnych stosunkach handlowych...**

Gdy więc po dwu tygodniach, poprzedzony sążnistą biografją w „Tugblacie“, przybył **p. Zwi Hersz recte Rubinstein do Lwowa i na jednym ze sjonistycznych „meetingów“ wygłaszał płomienne przemówienie,** wylewając łzy nad niedolą ekonomiczną swych braci, w Polsce zamieszkałych, **zbliżył się do niego p. Hagler** i zapytał uprzejmie:

— Panie Rubinstein, czy pan mnie sobie nie przypomina?

— Nie miałem przyjemności znać... — brzmiała odpowiedź.

— To może w takim razie przypomina pan sobie ten **złoty zegarek „Omega“,** który w r. 1910 sprzedałem panu **za 70 dolarów,** na co otrzymałem **10 koron zadatku,** a resztę zapomniał pan...

Powstała awantura. P. Rubinstein sprowadzono do urzędu śledczego, gdzie z początku „nic sobie nie przypominał“, aż w końcu, gdy mu przedstawiono świadków i kwity, **ofiarował p. Haglerowi aż... 50 złotych.**

**Sprawę karną przerwała prokuratura,** ponieważ przestępstwa przedwojenne objęły późniejsze amnestie austrjackie i polskie. **Poszkodowanego odesłano na drogę sporu cywilnego.**

Ale i w sądzie cywilnym p. „delegat“ nie okazał się dżentelmanem, — albowiem jego zastępca prawny powołał się **na przepis prawny o przedawnieniu sprawy,** co uwzględniono.

Poszkodowany ponownie odszedł „z kwitkiem“, ale zato zwrócił się do redakcyj pism lwowskich z prośbą o publiczne przypomnienie, **jacy to ludzie są „działaczami społecznymi“,** zbierają składki na ubogich i **„badają ekonomiczne położenie ludności** żydowskiej w Polsce!“

### O POMOC KREDYTOWĄ DLA DROBNEGO HANDLU I PRZEM.

Warszawa. (Tel. wł.)

Sejmowa komisja budżetowa uchwaliła wezwać rząd, aby natychmiast specjalnie na pomoc dla drobnego handlu i przemysłu przeznaczył kredyt do **2 miljonów złotych w P. K. O.** i aby dążył do powiększenia tego funduszu.

——oo——

### O PASZPORTY ZAGRANICZNE.

Warszawa. (Tel. wł.)

Odbyła się w Prezydjum Rady Ministrów konferencja w sprawie paszportów zagranicznych przy udziale premjera **Bartla** i ministrów **Młodzianowskiego, Klarnera i Kwiatkowskiego.** Uchwalono tylko usunąć utrudnienia, stosowane przy wydawaniu paszportów. Prawdopodobnem jest także obniżenie opłat paszportowych co do najwyższej kategorji (500 zł.).

# Udział Polski w międzynarodowym zjeździe bibljotekarzy.

Praga, w lipcu.

Niedawno odbył się w Pradze czeskiej międzynarodowy kongres bibljotekarzy i przyjaciół książki, na którym Polska była licznie reprezentowana. Z uczonych Polaków wygłosili referaty pp.: Halecki, Muszkowski, Birkenmajer, Łysakowski, Vrtel-Wierczyński, Wisłocki Gumowski, Haim, Mocarski, Zieliński, Szulc-Golska, Rygiel, Łodyński, Domby, Dzikowski, Kuglin. Polacy przywieźli z sobą wiele cennych publikacji, m. i. specjalnie wydany zeszyt „**Przewodnika Bibljograficznego**", poświęcony kongresowi przez Zakład Narod. im. Ossolińskich, oraz dziełko wydane również przez Ossolineum pod redakcją L. Bernackiego „**Publiczne bibljoteki lwowskie. Zarys dziejów**".

„Prager Presse" pisze na temat udziału Polaków w kongresie: „**Polacy posiadają starą kulturę literacką**: są oni jedynym narodem wśród Słowian, który ma za sobą nieprzerwany, równolegle bieżący z europejską twórczością rozwój literatury. Nie mogło zatem być niespodzianką, że udział polskich bibliotekarzy w kongresie będzie pod każdym względem wydatny. Samo wyliczenie **referatów polskich uczonych daje dowód**, że także na tem polu **pracuje się w Polsce gorliwie.**

Naogół można powiedzieć, że Polacy świetnie wyróżnili się na kongresie, tak, że ich dążenie, by następny **kongres urządzić w Polsce**, jest zupełnie słuszne".

## Dlaczego

**u nas ulice są zaśmiecone odpadkami z papierosów, pestkami z owoców, kartkami reklamowemi i innego rodzaju kawałkami papieru? dziwi się niejeden, który przyjeżdża z kulturalnej zachodniej Europy. Otóż na zachodzie widzi się na każdej ulicy mnóstwo koszów żelaznych**, przymocowanych do słupów latarnianych z napisem: **od padków nie rzucać na ulicę, tylko tu** (do kosza).

Przechodnie więc rzucają do takiego kosza wszelkiego rodzaju odpadki, a o ile ktoś z niedbalstwa, mimo tych przestróg, rzuci odpadek na ulicę i policja to zauważy, **płaci odpowiednią karę na miejscu**, za co otrzymuje pokwitowanie z bloczka, który każdy policjant nosi przy sobie. **Czy nasz magistrat nie chciałby zaprowadzić takich koszów na odpadki?**



# Olbrzymia demonstracja bezrobotnych w Drohobyczu.

(Korespondencja „Kurjera Lw.")

Drohobycz, w lipcu.

Onegdaj przybyło około 2.000 bezrobotnych pracowników mimo ulewnego deszczu z Zagłębia naftowego pod starostwo w Drohobyczu. Znaczny odsetek demonstrujących stanowiły kobiety. Wyłoniona z pośród demonstrantów **delegacja udała się do p. starosty Porembalskiego**, któremu przedłożyła swe postulaty. W szczególności **domagają się bezrobotni podwyższenia zasiłków** ustawowych, a aż do tego czasu **żądają przyjścia im z pomocą w formie dostarczenia im produktów żywnościowych** i opału.

Ponadto żądają bezrobotni 1) **zajęcia przez umożliwienie tutejszym Związkom komunalnym rozpoczęcia robót inwestycyjnych**; 2) **zwolnienia dzieci szkolnych bezrobotnych** w gminach Zagłębia **od opłat szkolnych**; 3) **uregulowania sprawy przyjmowania przez pracodawców robotników** z pośród bezrobotnych według wykazów P. U. P. P. a nie sprowadzanych i zamożnych gospodarzy z Zachodniej Małopolski; 4) **przestrzegania przez pracodawców 8-godzinnego dnia pracy** i zniesienia tzw. extrówek, a wreszcie 5) **umożliwienia im nabycia odzieży i obuwia.**

Po przeszło godzinnej konferencji wyszedł p. starosta Porembalski na ulicę do bezrobotnych i w **uspokajającem działającem dłuższem przemówieniu przyrzekł w najbliższych dniach spełnić możliwe życzenia bezrobotnych** przy pomocy wszystkich kompetentnych czynników, do których się bezzwłocznie zwróci z przedstawieniem rozpaczliwej sytuacji bezrobotnych i z żądaniem dla nich szybkiej i wydatnej pomocy.

Z tłumu padały głosy „**my jesteśmy głodni!**"

Tylko taktownemu i rozumnemu postępowaniu p. starosty Porembalskiego zawdzięczyć należy **utrzymanie spokoju.** Sytuacja w Zagłębiu jest naprężona i **rozgoryczenie wśród bezrobotnych może doprowadzić do następstw dla bezpieczeństwa i spokoju publicznego bardzo groźnych.** To też władze centralne powinny przyjść z natychmiastową pomocą bezrobotnym Zagłębia naftowego.

## Ludność m. stoł. Warszawy.

**Warszawa, (Tel. wł.)**

Ludność Warszawy **w dniu 1-go stycznia b. r. wynosiła** (bez wojska skoszarowanego i przyjezdnych **1,015,426 osób** płci obojga, w tem mężczyzn 473.660, czyli 45,7%, kobiet 551,766 czyli 54,3%. Podług wyznań **chrześcijan było 701.757, żydów 313.669.**

**W porównaniu ze stanem z dnia 1-go stycznia 1925 r. ludność Warszawy zwiększyła się o 22976 głów**, z czego około 8 tysięcy na przyrost napływowy.

**Rzecz znamienna, że jednocześnie ze wzrostem ogólnej liczby mieszkańców Warszawy, spis wykazał ubytek żydów**, wynoszący 8 516 głów, z czego wynika, że w 1925 r. **wzrastała wyłącznie ludność chrześcijańska i to w takiej mierze, że nietylko pokryła sobą ubytek ludności żydowskiej, ale dała jeszcze nadwyżkę około 23 tysięcy. Ubytek ten nie da się wytłumaczyć niczem innem jak emigracją.**

Datująca się od wybuchu wojny **anormalna przewaga liczebna kobiet nad mężczyznami utrzymuje się w dalszym ciągu: na 100 mężczyzn przypada w Warszawie 119 kobiet.**

## Okruchy.

**PRZEMYSŁOWCY WĘGLOWI.**

Wiecznie musisz **przemyśliwać przemysłowcze**, jak nas kiwać!?
Znów p dwyżki chcesz na **tonie!?**
Wszystko dobrze, **tylko to nie!**
Sam najlepsze ćmisz **tytonie**,
niech t m, byle nie **ty, tonie**
bliźni w nędzy! Chodzisz modnie,
szyk: bucik!, surdut, spodnie.
Wszystko to jest pięknie, ale
czyż ja wyjść mam w samych kale?!
Niechże nie chce **exportowiec**,
by był ze mnie **ex-portkowiec!**

**Zetor.**

---

Odcinek „Kurjera Lwowskiego" z 12 7 1926.

**JAN ZAHRADNIK.** 3

# Kornel Makuszyński we wklęsłem zwierciadle.

(Ciąg dalszy).

I tu odnaleźliśmy już pierwsze ziarnko w różańcu sukcesów Makuszyńskiego. Czy retoryka jest t. zw. sztuką czystą, t. j. sztuką, która nieoglądając na wszystko, co nią się nie jest, do własnych zdąża celów własnemi środkami spełnia swoje zadanie społeczne? Wątpię; jest-to sztuka stosowana, sztuka demagogiczna. Retoryka, bardziej niż inne gatunki literackie, oddziaływa doraźnie na tłumy i ich doraźny poklask zdobywa. Makuszyński więc, jako prozaik-retor, musiał rychlej doczekać się wielkiego aplauzu, niż twórcy, którzy daru retorycznego nie posiadają.

Gorzej, gdy ta retoryka, jak zając w kapuście, wlezie w poezję, która najpiękniejszej nawet gadaniny nie znosi. Ten incydent zaszedł w „Pieśni o ojczyźnie". Poeta, z braku własnej treści wzruszeniowej, operuje tutaj dźwiękami i wyobrażeniami jak Polska, ojczyzna itd., które niejako z góry, w istocie swej, w rudzie tą treść winny w sobie zawierać Ale taka treść gotowa staje się martwą, o ile poeta nie ożywi jej nanowo własnem tchnieniem. Cóż mi z tego, że autor powie słowo: Polska, skoro ten wyraz rzec-by można osobiście go nie dotyczy w danej chwili i poeta rozumie go nie po swojemu, tylko w utartem i wytartem w gruncie rzeczy pustem znaczeniu. To jest właśnie znaczenie czysto retoryczne. P. Józef Wittlin wyliczył pracowicie, że w „Pieśni o ojczyźnie" słowa: Polska, Polak, polski powtarzają się aż 296 razy. Pomyśleć tylko: aż 296 grzybów w barszcz. I o dziwo: p. Wittlin, żyd, okazał tutaj więcej subtelności w odniesieniu do sprawy i nadużycie tego patriotycznego słownika nazywa nieprzyzwoitym nietaktem.

„Poetę współczesnego" — pisze p. Wittlin — „obowiązuje pewna wstydliwa wstrzemięźliwość w używaniu słów naprawdę świętych, lub mających pozór świętości..."

Dodajmy, że cała ta przykra pomyłka bierze swe źródło z nieuzasadnionych ambicyj lirycznych Makuszyńskiego. Wolno Makuszyńskiemu nie być lirykiem i nikt rozsądny zarzutu mu z tego nie zrobi, ale jeśli lirykiem nie jest, poco pisze liryczne wiersze? To już błąd, który należy wytknąć.

W „Połowie gwiazd" i w „Pieśni o ojczyźnie" wyraziście zaznaczają się ślady oczytania autora w Słowackim, Heinem, Staffie. W prozie Makuszyńskiego jest natomiast autentyczny, a w każdym razie wyborne podrabiany Murger i bardzo do siebie samego podobny Sienkiewicz. Mówią o cyganerji, opiewanej przez Murgera i przez Sienkiewicza w noweli p. t.: „Ta trzecia". Nim wyjaśnię znaczenie, jakie niniejsza uwaga posiada dla moich rozważań, postaram się pokazać, jak Makuszyński doszedł do tej swojej cyganerji.

Rzuciwszy lutnię pieśniarską, bo mu nie we wszystkiem, mianowicie w najgłówniejszych momentach nie dopisywała, począł Makuszyński obserwować swoich braci po Apollinie i pobratymców po Apellesie, jak się też im na ich gruncie powodzi: gorzej, czy lepiej, niż jemu. I inteligentne oko obserwatora dostrzegło odrazu wszystkie blichtry i szychy rzekomych triumfów artystycznych. Po Nowaczyńskim autor „Rzeczy wesołych" był niemal biczem bożym na kabotynizm współczesnego pokolenia Młodej Polski. Biczem, coprawda łagodniejszym znacznie, niż autor „Małpiego zwierciadła", ponieważ Makuszyński jest bardziej sceptyczny nawet cyniczny w odniesieniu do wszystkich spraw tego świata, choć tak równie o nich mówi, a może właśnie dlatego; może dlatego, że nie raz, nie dwa, w miarę potrzeby tak ładnie deklamował o sprawach z wierzchu pobielanych, ale szpetnych w najsekretniejszem swojem wnętrzu i wie, iż one mimo wszelkiej deklamacji szpetnemi pozostaną. Makuszyński, więc nie ma tej pasji, na wierze w dobro ugruntowanej, która, wbrew pozorom, stanowi spiritus movens twórczości Adolfa Nowaczyńskiego. Ale bądź co bądź, dostrzegał on ostrym wzrokiem mechljistowo duchowe i czczość drugorzędnych kabotynów Młodej Polski i jeszcze ostrzejszem piórem je piętnował.

**C. d. n.**

# Dzieje teatru „Reduta“.

Lwów, 11 lipca.

Z okazji pobytu „Reduty“ we Lwowie, warto przypomnieć, że istniejąca od r. 1919 „Reduta“ przeszedłszy przez lat pięć szereg etapów swego rozwoju, wyszkoliwszy **spory zastęp młodych sił artystycznych dla Teatru Polskiego,** postanowiła w piątym roku swego istnienia nie prowadzić teatru, lecz **zamknąwszy się w murach uczelni prowadzić pracę naukową,** badawczą, obok pracy szkolnej wychowawczej nad najmłodszem pokoleniem, mającem uzupełnić kadry aktorstwa polskiego.

Prace te **nie ograniczały się jedynie do poszukiwań nowych dróg polskiej Sztuki Teatralnej** i nauczania słuchaczów, były one także prowadzone w kierunku wychowania **aktora uspołecznionego,** zdającego sobie sprawę z zadań, jakie ciążą na **artyście-Polaku** z zadań społecznych Teatru Polskiego w chwili, gdy równocześnie buduje się Państwo.

„Reduta“ zdała sobie sprawę z tegi, iż społeczne działanie teatru poprzez **Sztukę** czystą ma dla Państwa podwójne znaczenie. Zdała sobie sprawę z tego w chwili ogólnego zastoju w Sztuce Polskiej, **w chwili największego zmaterjalizowania powojennego polskich artystów.** Wynikiem długich narad i dyskusji było **postanowienie opuszczenia Warszawy,** nasyconej dostatecznie przenajrozmaitszym repertuarem przez za wielką liczbę teatrów pracujących bez dość ściśle określonego planu. Brak tego planu wynikał **z niejaśnego charakteru teatrów,** nie mających wyraźnie postawionego celu, czy są teatrami tylko artystycznemi, czy społecznemi, czy też tylko przedsiębiorstwami finansowemi. Opuszczenie Warszawy, której atmosfera mogła sprzyjać jedynie w kierunku robienia eksperymentów artystycznych lecz w bardzo małej mierze w kierunku pracy nad młodem pokoleniem aktorskiem, a już zupełnie nie w kierunku uspołeczniania go i społecznego działania na zewnątrz, łączyło się najściślej z obraniem za przyszłą siedzibę takiego miasta, któreby pracy Zespołu „Reduty“ potrzebowało. **Obrano Wilno.**

Wybór był trafny. Dowiódł tego rok ubiegły. „Reduta“ osiedliła się w gmachu Teatru na Pohulance, który odnowiła, prawie przebudowała, zaopatrzyła w maszynerje ostatnich konstrukcji i dała Wilnu teatr, na jaki miasto to zasługiwało, jakiego potrzebowało. Niezależnie od pracy w Teatrze na Pohulance **„Reduta“ uruchomiła teatr objazdowy, który w dwudziestu dwu miastach kresowych dał stodwadzieścia sześć przedstawień.**

„Reduta“, zgodnie ze swym charakterem i zadaniami **zbliżyła się do społeczeństwa wileńskiego nietylko** na terenie teatru, **brała bowiem udział prawie we wszystkich uroczystościach tego pięknego miasta, inicjowała widowiska ludowe, jak n. p.** „Święto smoka“ zabitego przez Św. Jerzego i in. **Pozatem członkowie Zespołu „Reduty“ udzielali w szkołach wileńskich lekcji dykcji, brali udział** w amatorskich przedstawieniach Ognisk Kolejowych, Teatrów żołnierskich i t. p.

Nie od rzeczy będzie wspomnieć o organizacji „Reduty“, której ideowy ten Zespół zawdzięcza swą spoistość, wytrwałość, jaka mu pozwoliła przetrwać w Wilnie rok ubiegły, tak przełomowy, jeśli idzie o stronę finansową także i dla całego Państwa. — Organizacja ta, **pewien rodzaj konfraternji, wspólne życie we wspólnym domu, wspólny stół, zniesienie t. zw. gaż, a natomiast wprowadzenie zaspokojenia potrzeb dnia codziennego,** podział wszystkich funkcji technicznych między członków Zespołu artystycznego, **niewymienianie nazwisk grających na afiszach teatralnych,** obowiązek grania **bez suflera i t. p.**

Specjalny charakter organizacji „Reduty“ działa już sam przez się jako czynnik wychowawczy, i ma niezmiernie wielki wpływ na kształtowanie artystycznych idywidualności, na ustosunkowanie się poszczególnych członków Zespołu do Sztuki, dla której żyją i pracują.

W dniu 2-gim czerwca b. r. „Reduta“ zakończyła sezon teatralny w Wilnie przedstawieniem „Księcia Niezłomnego“ Calderona w ujęciu Słowackiego.

We Lwowie, z którym „Reduta“ nawiązała tak miły kontakt już w r. 1924 przez dwa widowiska „Wielkiej Nocy“ dane raz przed kościołem OO. Dominikanów, drugi raz zaś na Górze Zamkowej, **przedstawi Zespół „Reduty“ również „Księcia Niezłomnego“ przed kościołem OO. Dominikanów z Juljuszem Osterwą w postaci Księcia.** — Przedstawienia sztuk scenicznych odbywać się będą nadal w Teatrze Małym.

——ox xo——

# Kurjer literacki.

**Zamach stanu w Warszawie. Fakty i wrażenia, spisał uczestnik.** — Lwów, 1926. — Publikacja pod tym tytułem jest pierwszem przedstawieniem w sposób treściwy a genetyczny, przytem możliwie wyczerpujący, zamachu i jego przebiegu. Autor opowiadania, dzięki zajmowanemu stanowisku i stąd płynącym stosunkom i znajomościom był **świadom zakulisowych poczynań, przygotowań do pamiętnych wydarzeń.** — W czasie toczącej się walki bawił w jej najważniejszych ośrodkach.

Wydarzenia same przedstawiono tutaj z możliwie najdalej posuniętą **objektywnością, bez jakiegokolwiek podłoża partyjnego.** — Nie ma zamiaru nikogo gloryfikować, ani potępiać, sąd o tem wszystkiem, co zaszło pozostawiając ocenie — historji.

**Wyszedł z druku zeszyt lipcowy „Przeglądu Współczesnego“** i zawiera następującą treść: Roman Dyboski: W stopięćdziesiątą rocznicę niepodległości Stanów Zjednoczonych Ameryki; Wacław Borowy: Żeromski i świat książek; Roman Dyboski: Władysław Mickiewicz o bolszewiźmie; Czesław Znamierowski: Socjologja a psychologia społeczna Adam Lewak: Kapitan marynarki Adam Piotr Mierosławski (1815—1851); Wasyl P. Nikitin: Kwestja kurdyjska i Mosul (II); Michał Sokolnicki: Koniec trójcesarskiego związku; Józef Freilich: W stopięćdziesiąta rocznicę niepodległości Stanów Zjednoczonych Ameryki (I). Administracja: Krakowska Spółka Wydawnicza, Kraków, ul. św. Filipa l. 25.

——oxox——

# DZIAŁ GRAFOLOGA.

## Zasady grafologji.

Lwów, 11 lipca.

Niniejszy szkic niechaj posłuży nie jako zupełny „kurs“ grafologji, lecz jedynie jako **zachęta do poważnego zainteresowania się grafologją jako nauką.**

Brak miejsca nie pozwala też na jakiekolwiek naukowe uzasadnienie pewników grafologicznych, niechaj więc łaskawym Czytelniczkom i Czytelnikom wystarczy zapewnienie, **że oparte są one na długoletniem doświadczeniu** bądź własnem, bądź też innych grafologów. Zresztą — kto nie wierzy — niechaj się przekona!

**Kardynalne zasady:**

1) Nie wydawaj sądu, jak długo nie zbadałeś pisma pod każdym względem.

2) Nie podawaj poszczególnych cech charakteru obok siebie tak, jak je podaje podręcznik, lecz **kombinuj i łącz je logicznie i psychologicznie,** są bowiem cechy charakteru, które łącząc się w jednem piśmie, dają cechy odmienne lub odchylające się częściowo od sumy pojedyńczych cech.

3) **Nie wydawaj ocen „na poczekaniu“** zbyt pochopnie i bez głębokiego zastanowienia, **nie bowiem łatwiejszego, jak przeoczyć znak jakiś, stanowiący podstawę do zupełnie odmiennej oceny.**

4) **Nie stwarzaj szablonów,** traktuj każde pismo **indywidualnie.**

5) Nie wydawaj ocen na podstawie: pism pisanych ołówkiem, kaligrafowanych, rozmyślnie zmienionych, drobnych kartek zawierających zbyt mało materjału, pisanych na linjowanym papierze, zupełnie niewyrobionych, wreszcie odpisów.

6) **Nie blaguj!**

Przystąpmy do samej oceny:

Jeśli otrzymałeś do oceny list **w kopercie,** warto zbadać **adres** na niej.

**Skromny** adresuje, pozostawiając na kopercie jaknajwięcej miejsca u góry, **dumny** u dołu, **przezorny, ostrożny** duży brzeg po prawej, **beztroski, lekkomyślny** brzeg po lewej tak, że linje wierszy dla braku miejsca na końcu opuszczają się ku dołowi lub przynajmniej końce wiersza mają litery bardziej ściśnione.

**Przypatrzmy się pismu:**

Oglądnijmy **brzeg i odstępy między wierszami. Brzeg** nieregularny, to oznaka braku samodyscypliny, burzliwej, pełnej temperamentu natury.

**Szczupłe odstępy między wierszami i wąski brzeg** oznaczają: małostkowość, skąpstwo, brak serca.

**Szerokie odstępy między wierszami i szeroki brzeg:** dążność do dystynkcji i brak skąpstwa — czasami rozrzutność.

**Szerokie odstępy** odcinające wyraźnie poszczególne wiersze przy piśmie regularnem cechują głowy **jasne otwarte.** To samo odnosi się do odstępów między poszczególnemi słowami, a nawet między literami.

Zbadajmy następnie **kierunek wierszy:**

**Stale poziomy kierunek** wierszy — panowanie nad sobą.

**Wiersze** opuszczają się prostolinijnie **pod kątem pod poziomą** — smutek, zniechęcenie, rezygnacja.

**Wiersze** wznoszą się prostolinijnie **pod kątem nad poziomą** — usposobienie żywe, wesołe.

**Kombinacja** tych dwóch kierunków, to wiersze o linji **wypukłej** lub **wklęsłej. Wiersz o linji wypukłej** — natura przystępująca do dzieła z ochotą i wiarą w swe siłe, **lecz słabnąca przed dokończeniem. Wiersz o linji wklęsłej** — piszący w ten sposób rozpoczyna przedsięwzięcie z **niechęcią** i brakiem zaufania do siebie, **w miarę rozwoju dzieła** jednak nabiera **coraz więcej energji i z radością doprowadza dzieło do skutku.**

W następnym artykule przestawimy znaczenie pisma „leżącego“, „stojącego“ i t. p., dalej znaczenie wysokości i szerokość liter.

**Dr. O.**

——ox ox——

# Wiadomości z kraju.

× **Zjazd lekarzy polskich na Śląsku** odbędzie się w Katowicach od 23 do 26 września br. **Zgłoszenia** do 1 września b. r.

× **Przyjazd dzieci polskich z Gdańska.** Wczoraj przybyły do Warszawy z Gdańska na miesiąc wakacji dzieci polskie. Dzieci powitał Komitet Związku obrony kresów wschodnich, poczem przewieziono je do gmachu szkoły podchorążych, gdzie pozostaną do chwili rozmieszczenia po wsiach w całej Polsce.

× **Obłąkanych z Małopolski umieszczą się na Pomorzu.** Wydział Samorządowy we Lwowie z powodu przepełnienia zakładów dla obłąkanych w Kulparkowie i Kobierzynie umieścił w zakładach psychiatrycznych na Pomorzu **600 obłąkanych, pochodzących z Małopolski.**

Od początku r. 1926 Wydział Samorządowy z powodu zaległych kredytów rządowych na te cele nie płaci kwot, należnych zakładom pomorskim. Zaległość wynoszą **przeszło 300.000 zł.**

× **Pochowana w letargu.** We wsi Skotniki, pow. łęczyckiego, z domu gospodarza Pokorskiego miał się odbyć **pogrzeb 7-letniej córki.** W chwili, gdy w obecności księdza i sąsiadów zabijano wieko trumienki, dał się z niej słyszeć **rozpaczliwy krzyk** dziecka i głuchy łoskot. Gdy ksiądz otworzył trumienkę, **ujrzano dziewczynkę żywą** z obłąkanemi od strachu oczyma, poczerwieniałą z wysiłku, z pokaleczonemi od uderzeń w twarde drzewo rączkami. Na widok tego **matka dziecka padła martwa na ziemię** i wszelkie starania o jej ratunek okazały się bezskutecznemi.

Letarg ten, jak stwierdził lekarz, **był bezpośrednim wynikiem choroby.** Ponieważ okoliczności choroby poprzednich pięciorga dzieci Pokorskich, które zmarły, podobne są do ostatniego wypadku, istnieje przypuszczenie, że **i one pochowane zostały w letargu.**

× **Tramwaj bez szyn.** W najbliższych dniach uruchomić mają w Poznaniu nowy sposób lokomocji za pomocą tramwaju **bez szyn...** Ofertę złożyła firma angielska, która na targach poznańskich zademonstrowała tramwaj bez szyn. Magistrat przyjmując propozycję firmy angielskiej przeprowadza potrzebne przygotowania celem **wprowadzenia linji próbnej** w celach doświadczalnych na szlaku Środka-Główna.

# Plan sanacyjny min. Caillaux został przyjęty.

Paryż, 9. 7. (PAT). Na nocnem posiedzeniu Izby deputowanych, deputowany **Blum** bronił projektu socjalistów, który — zdaniem jego — umożliwi zdobycie wielkich kapitałów, **nie pociągając za sobą inflacji** i dotknie tylko pewnej części cudzoziemców. Przemawiał następnie **Tardieu, przestrzegając przed zaciąganiem pożyczki w Stanach Zjednoczonych**, jak również przed inflacją. Następnie min. **Caillaux** oświadczył, że rząd szanować będzie niezawisłości banku francuskiego i z całą skrupulatnością prowadzić będzie politykę oszczędnościową. Zdaniem ministra, stabilizacja franka jest niemożliwa bez uprzedniego uregulowania długów międzysojuszniczych. Załatwienia tej kwestji minister domagać się będzie od parlamentu niezwłocznie po swoim powrocie z Londynu. **Otwarcie dla Francji kredytów wewnętrznych jest niezbędne.** Rząd poczyni kroki — dotyczące stosowania ustawy o 8 godzinnym dniu pracy, jak również wyda zarządzenia w sprawie ucieczki kapitału. Bez wiedzy parlamentu minister nie wystąpi z żadnemi nowemi daninami. Po tych przemówieniach przystąpiono do głosowania. Wniosek socjalistów o poddanie pod głosowanie najpierw ich porządku dziennego, został odrzucony 324 głosami przeciw 203. W sprawie tej rząd postawił kwestję zaufania. Z kolei Izba uchwaliła votum zaufania dla rządu **269 głosami przeciw 247.** Niezwłocznie po uchwaleniu votum zaufania rząd złożył jeden tylko artykuł projektu ustawy, upoważniający Radę ministrów do wydawania dekretów w sprawach finansowych i skarbowych, które to dekrety muszą być następnie ratyfikowane przez parlament.

—xoox—

# O rozdźwiękach w kole żydowskiem.

Warszawa. (Tel. wł.)

Poseł **Grynbaum** atakuje w Hajncie ostatnie wystąpienia opozycyjne w Kole żydowskiem posła **Reicha** i jego zwolenników. Stali się oni obecnie mocno radykalni. **Żądają bezwzględnie polityki opozycyjnej**, żądają spalenia za sobą wszystkich mostów, prowadzących do rządu. — **Najgłośniej** krzyczy obecnie dr. Reich, zawiedziony w swych najlepszych nadziejach, siedzący na gruzach dzieła swego. Nie przestaje on żądać konsekwencji i **zemsty na Bartlu, za zawód u Grabskiego i Skrzyńskiego.** Dr. Reich nie widzi, że nie do twarzy mu w takiej pozycji wojującej. **Postawił on teraz na konika radykalizmu i chce w ten sposób obalić obecne kierownictwo Koła i znów wypłynąć.** Sądzi on, że temi środkami zdobędzie sympatję ludności żydowskiej. Gra on na wzrastającem rozczarowaniu, na niespełnionych nadziejach, na obawie przed przyszłością i usiłuje spotęgować chaos. Opinja żydowska słucha słów poselskich, patrzy na czyny i nie straciła jeszcze zdolności orjentowania się, ani zaufania do nas. Wie ona **że przejdziemy do walki bezwzględnej**, że zaostrzymy opozycję wobec projektów rządowych, skoro tylko wyjaśnimy sobie, że rządu nie można wyrwać z objęć prawicy".

—ox xo—

# Życiorys ministra oświaty prof. Antoniego Sujkowskiego.

Lwów, 11 lipca.

Prof. A. Sujkowski urodził się w r. 1867 w ziemi płockiej. Ukończył uniwersytet w Kijowie, poczem dłuższy czas **studjował we Francji.**

Od roku **1899 poświęca się pracy pedagogicznej.**

W r. **1905** prof. Sujkowski, jako dyrektor szkoły handlowej w Kaliszu brał **czynny udział w niebezpiecznej walce o polskość szkoły.**

**W r. 1906 był kierownikiem pierwszej polskiej szkoły handlowej w Będzinie.**

W czasie okupacji niemieckiej **stanął odrazu po stronie akcji zbrojnej J. Piłsudskiego.** Z tego powodu naraził się na szykany Niemców, wtrącnie do więzienia i sądu polowego.

Po wypędzeniu Niemców wyjechał prof. Sujkowski w towarzystwie **dr. Dłuskiego**, historyka Sokolnickiego i płk. **Wieniawy-Długoszewskiego** do Paryża i wszedł w skład **Naczelnego Komitetu Narodowego z ramienia Naczelnika Państwa.**

W r. 1919 wrócił do kraju i objął stanowisko w głównym urzędzie statystycznym. Równocześnie w wyższej szkole handlowej prowadził **wykłady z dziedziny geografji ekonomicznej**.

Wydał dzieła: „Geografję Polski", „Geografję Ekonomiczną", i pracę p. t.: „Polska Niepodległa".

—xoox—

# Ruch na linjach polskich kolei państwowych.

Warszawa. (Tel. wł.)

Ministerstwo Kolei komunikuje następujące dane za kwartał 1-szy 1926 r., dotyczące ruchu na sieci linji normalnotorowych Kolei Państwowych:

Przeciętna **długość eksploatacyjna linji kolejowych** wynosiła 17.087 **klm.,** po potrąceniu zaś odcinków zamkniętych dla ruchu 16.922 klm.

**Przebieg pociągów ruchu osobowego** wynosił **13.382.949** pociągo-klm., ruchu towarowego 9.889.398 pociągo-klm.

Przebieg **ciężaru pociągów** brutto: ruchu osobowego wynosił **2,804.832 tys. tonno-klm.**, ruchu towarowego **7.085.595.000** tonno-klm.

**Załadowano** na stacjach kolei polskich **855.566 wagonów**, przyjęto ładownych od kolei zagranicznych 100.862 wagony.

Dane powyższe obejmują 9 Dyrekcji kolejowych, a mianowicie: Warszawską, Radomską, Wileńską, Poznańską, Gdańską, Krakowską, Lwowską, Stanisławowską i Katowicką.

## MUSSOLINI MINISTREM... KORPORACJI.

**Rzym**, 10. 7. (PAT.) Król mianował Mussoliniego ministrem korporacji a hr. Suarda podsekretarzem stanu w temże ministerstwie.

—oo—




# Uregulowanie spłat długu francuskiego w Anglji.

**Londyn**, 10. 7. (PAT.) Jak donoszą z Paryża, wczorajsze podniesienie się kursu franka w Londynie, objaśniane jest po części wiadomościami o zakończeniu pertraktacji w sprawie uregulowania spłat francuskiego długu wojennego względem Anglji. Rząd francuski zgodził się na ustalenie wysokości rat rocznych na **12.5 miljonów funtów szterlingów.** Pozatem, spłaty w pierwszych latach nie mają być tak wysokie. — Francja dąży do uregulowania wysokości tych spłat **zależnie od wpływów otrzymanych od Niemiec na podstawie planu Davesa.**

—xo ox—

# Burze i ulewy w Niemczech.

**Berlin**, 10. 7. (PAT.) Z całych Niemiec donoszą o burzach i ulewach. **Bardzo ucierpiały Saksonja, Bawarja, Hesja i Meklenburg.** Z Szlezwiku donoszą o przerwaniu wału ochronnego na przestrzeni 50 do 60 m. **Woda rozlała się po całym okręgu** donoszą o przerwaniu wału okie.

## Tragiczny wypadek na pogrzebie.

(Telefonem od naszego koresp.).

**Warszawa**, 10 lipca.

Dziś o godzinie 10-tej odbył się pogrzeb Ratolda Zadarnowskiego, znanego piosenkarza. Podczas pogrzebu **żona jego** wypróżniła z rozpaczy flaszkę z amonjakiem **w zamiarze samobójczym.** W stanie groźnym odwieziono nieszczęśliwą kobietę do szpitala Dzieciątka Jezus.

—oo—

## Zniknięcie 75-letniego przemysłowca.

(Telefonem od nasz. koresp.)

**Warszawa**, 10 lipca.

Właściciel **wielkich Zakładów drukarskich, Piotr Laskauer**, starzec **75-letni, nagle zaginął.** Od dłuższego czasu zaczął on sprzedawać maszyny drukarskie i droższe sprzęty, co z początku uchodziło uwagi otoczenia. Ostatnio jednak rodzina zaczęła się dopatrywać w tem niepoczytalności, co potwierdzili też lekarze. **Dnia 6 b. m. wyszedł Laskauer z domu i więcej nie wrócił.** Rodzina otrzymała 2 listy od niego: jeden z zaświadczeniem, że jedzie do Poznania, drugi, donoszący o wyjeździe do Żyrardowa. Poszukiwania za starcem nie dały dotychczas rezultatu.

—oo—

## WYSTĘP FRENKLA W PRADZE.

**Praga**, 9. 7. (PAT). Wczoraj odbyła się tu premjera sztuki Grzymały Siedleckiego: „Spadkobierca". — W roli Józefa Siekierki wystąpił **Mieczysław Frenkiel**, którego publiczność przyjęła entuzjastycznie. — Po przedstawieniu poseł polski w Pradze, p. Lasocki, **wydał na cześć p. Frenkla bankiet.**

—oo—

## „CZARCIĄ WYSPĘ" NABYWAJĄ STANY ZJEDNOCZONE.

**Nowy Jork**, w lipcu.

„New Jork Sun" donosi o pertraktacjach prowadzonych pomiędzy Paryżem, a Waszyngtonem, pragnącym nabyć od Francji słynną „Wyspę Czarcią", gdzie więziony był w swoim czasie kapitan Dreyfuss. **Rząd Stanów Zjednoczonych zamierza deportować tam niebezpiecznych bandytów**, od których roi się obecnie Ameryka.

—oo—

## Wiadomości telegraficzne.

= **Rada adwokacka w Paryżu** wyrzuciła Jakóba Sadoula z palestry.

= **Dni przyjęcia p. Ministra Kolei.** P. Minister Kolei inż. **Romocki** będzie przyjmował interesentów **we wtorki i piątki, a nie jak dotychczas** w środy i piątki o godz. 11—12 rano po zgłoszeniu się dnia poprzedniego u sekretarza.

—oo—

# KRONIKA.

LIPIEC **11** NIEDZIELA

Dziś: rzym.-kat. Pius I pap. gr.-kat. Kyra i Joana.
Jutro: rzym.-kat. Henryka gr.-katol. Petra i Pawła.

## REPERTUAR TEATRÓW MIEJSKICH.

**TEATR WIELKI.**

Niedziela 11 bm. „Madame Sans Gene“ z gościnnym występem Marji Przybyłko Potockiej.

Poniedziałek 12 bm. „Madame Sans Gene“ z gościnnym występem Marji Przybyłko Potockiej.

**TEATR NOWOŚCI.**

Niedziela 11 popoł. „Teatr Uferiniego“ przedstawienie dla dzieci i młodzieży.

Niedziela 11 bm. wieczorem „Teatr Uferiniego“.

Poniedziałek 12 bm. „Teatr Uferiniego“.

**REPERTUAR TEATRU MAŁEGO:**

Niedziela o godz. 8.30 wieczorem na placu Dominikańskim przedstawienie „Księcia Niezłomnego“ w wykonaniu całego zespołu „Reduty“ (Wrazie niepogody o godz. 7.30 przedstawienie „Lekkoducha“ w Teatrze Małym).

Poniedziałek o 7.30 „Uciekła mi przepióreczka“ kom. Żeromskiego w wykonaniu „Reduty“ z Osterwą na czele.

Wtorek o 7.30 „Uciekła mi przepióreczka“ kom. Żeromskiego w wykonaniu „Reduty“ z Osterwą na czele.

**CO GRAJĄ DZISIAJ W KINIE:**

**Apollo:** „Historja miłości“
**Chimera:** „Kobieta czterdziestoletnia“.
**Palace:** „Siostrzyczka z Paryża“.



—oo—

**Lwowskie Towarzystwo Przyjaciół Sztuk Pięknych** (Gmach Miejskiego Muzeum Przemysłowego). X-ta WYSTAWA FOTOGRAFJI ARTYSTYCZNEJ, oraz zbiorowa wystawa dzieł Dra Henryka **Mikolascha**.

—oo—

— **Teatr Wielki** daje dziś i jutro dwa ostatnie przedstawienia wspaniałej komedji z dziejów Napoleona Wielkiego, pióra Wiktoryna Sardou: **„Madame Sans Gene“**, — w której święci niebywałe triumfy genjalna odtwórczyni postaci tytułowej Marja Przybyłko-Potocka.

— **Król“**, prześwietna farsa paryska Caillaveta, Flers'a i Arrène, zostanie wznowiona we wtorek bież. tygodnia w obsadzie premjerowej z Arturem Kwiatkowskim w roli tytułowej.

— **„Ciotunia“ i „Dwie blizny“**, przepyszne komedje Al. hr. Fredry ukażą się we czwartek. 15 bm. na scenie T. Wielkiego ku uczczeniu 50-tej rocznicy zgonu wielkiego ojca komedji polskiej. Uczestniczą w przedstawieniu pierwszorzędne siły artystyczne pod reżyserją p. Sosnowskiego.

— **„Bitwa pod Waterloo“** sensacyjna nowość bież. sezonu arcywesoła farsa Lengyel'a wielki sukces Teatru Letniego w Warszawie ukaże się wkrótce na scenie T. Wielkiego, w reżyserskiem opracowaniu p. Dobrzańskiego.

— **Alfredo Uferini** — ze swym znakomitym zespołem artystycznym daje jeszcze kilką przedstawień magiczno-iluzjonistycznych z niezwykle urozmaiconym programem. W dniu dzisiejszym odbędą się dwa przedstawienia o godz. 4-tej popołudn. po cenach zniżonych, ze specjalnie ułożonym programem dla dzieci i młodzieży oraz o godz. 6-tej wieczorem, z programem, obejmującym szereg wspaniałych nowości.

— **Dzisiejsze tj. niedzielne przedstawienie „Księcia Niezłomnego“** w wykonaniu „Reduty“ na Placu Dominikańskim, rozpocznie się o godzinie w pół do 9-ej wieczorem, bilety jeszcze do nabycia w biurze „Orbis“. Na arcyciekawe to przedstawienie wybiera się cały kulturalny Lwów.

— **„Uciekła mi przepióreczka“**. W poniedziałek i we wtorek daje „Reduta“ w Teatrze Małym dwa przedstawienia komedji Żeromskiego, która w tej interpretacji dopiero wychodzi w całym blasku. Główną rolę gra Osterwa a cały zespół tworzy mistrzowskie ujęcie komedji. „Reduta“ wystawieniem i tej komedji zyskała sobie sławę w całej Polsce. Niewątpliwie każdy widz zechce ujrzeć to arcydzieło wielkiego pisarza w niezrównanej grze „Reduty“.

—::—

## OD ADMINISTRACJI.

**Wszelkie kwoty pod adresem Administracji „Kurjera Lwowskiego“ przesyłać należy przekazami pocztowemi lub na numer P. K. O. 153.215.**

—oo—

## *Mówią, że...*

*jeśli człowiek do czegoś przywyknie trudno mu się bez tego obejść.*

— — — — — — — — — —

*mimo, iż to wygląda na samolubstwo, stwierdzić musimy, iż do niniejszej rubryki, stworzonej w „Kurjerze“ przez nas, ludzie istotnie przywykli i chętnie ją czytają. A jednak tej rubryki przez miesiąc nie będzie! Trudno, każdy musi wypocząć, więc ten wypoczynek należy się i redaktorowi „Mówią, że...“ Dostał urlop miesięczny, zaliczkę na pensję, sprzedał dwa stare (och, bardzo stare!) ubrania, coś tam pożyczył i wyjeżdża na wieś. Widzę jak moje czytelniczki i czytelnicy się krzywią. Ależ to tylko na miesiąc: A przez ten czas „Kurjer“ będzie dawał co innego. Nie? Nie chcecie? Ha, no — to może ze wsi coś napiszę, ale na Boga, nie codziennie! Za to jak wrócę!... Tyle się przecież nasłucham po drodze, tyle zobaczę, bo będę jeździł po osadach, dworach i td. A i ze Lwowa nazbiera się materjału! Właśnie mówiono mi o pewnym urzędzie, iż... ale o tem już po powrocie. A napiszcie do naczelnego redaktora, że Wam brak mojej rubryki. Może mi po powrocie podniesie pensję. A ja Wam wiedy... ale już czas na dworzec.*

*rrr.*

—oo—

— **Stow. „Gwiazda“** urządza w niedzielę dnia 11 bm. **wycieczkę na Czartowską Skałę**. Punkt zborny o godz. 2.30 popoł. przy pomniku Bartosza Głowackiego. O zmierzchu powrót z muzyką i lampionami do Lwowa.

— **Zbiórka uliczna.** W sobotę 10 bm. odbędzie się zbiórka uliczna „Ligi katolickiej św. Andrzeja“ na herbaciarnię przy pl. Halickim l. 10 — z której korzystają nieszczęśliwi i kaleki.

— **Twa Brat. Pomocy Stud. Politechniki lwowskiej podaje:** Podania o mieszkania na rok nauk. 1926/27 w I i II-gim Domu Techników przyjmuje się codziennie między 13—14 z wyjątkiem niedziel i świąt w lokalu Twa. Do podania należy dołączyć kwestjonarjusz Twa wypełniony szczegółowo. Termin ostateczny składania podań upływa z dniem 10 września br.

— **Konkurs na stanowisko ochroniarki w Zboiskach.** Zarząd Główny T. S. L. we Lwowie ul. Fredry 3. I. p., ogłasza konkurs na obsadę stanowiska ochroniarki w Zboiskach pod Lwowem. — Zgłoszenia wraz z świadectwami osobiście w Zarządzie Głównym od 5—7-mej popołudniu. Termin wnoszenia zgłoszeń upływa z 14 lipca b. r.

— **Diabiik** nietylko zecerski, ale i korektorski, uśpił czujność obu ważnych instancji technicznych we wczorajszym fejletonie teatralnym, gdzie obok innych błędów z **konfraternji** „Reduty“ zrobiono potworka, zrozumiałego chyba tylko przez pana korektora?...

— **Opodatkowanie rachunków za abonament telefonów na rzecz bezrobotnych.** Komisarjat rządu w Warszawie w porozumieniu z zarządem spółki akcyjnej telefonów, celem zwiększenia funduszów na rzecz pomocy dla bezrobotnych w Warszawie, postanowił **opodatkować** rachunki za abonament telefonów opłatą w wysokości 50 gr.

—oo—

## OSADNICTWO WOJSKOWE NA KRESACH.

**Warszawa, (Tel. wł.)**

**W województwach wschodnich osiadło dotąd 7.500 osadników. Postęp zagospodarowania się osad uwidacznia się w tem, że wszyscy osadnicy osiedli na stałe z rodzinami, iż wzrosły zabudowania gospodarcze, powiększył się inwentarz żywy i martwy i że uprawa roli jest lepsza.**

—oo—

## Z targu.

**Lwów, 11 lipca**

**Ceny nabiału:** 1 l mleka 30—40 gr., kwaterka śmietany 35—45 gr., 1 kg. masła 4.50—6 zł., sera 1.20—1.60 zł.

**Jaja:** po 13 i 15 gr.

**Jarzyny:** 1 kg młodych ziemn. 15—25 gr. wiązka marchewki 5—10 gr, buraków 5 gr, kwaterka groszku 20 gr., kalarepa po 5 gr. kalafiory po 50—80 gr, 1 kg fasoli szparagowej 1 zł.

**Owoce:** 1 kg czereśni 60 gr — 2 zł., porzeczek 70—80 gr, 1 l. agrestu 40—60 gr., poziomek 80 gr. — 1 zł., — 1.20 zł. borówek 40—60 gr., cytryny po 10—15 gr.

—oo—

— **Gródek Jag. miastem pożarów.** W Gródku Jag. w tym miesiącu, a więc w niespełna tydzień powstał wczoraj **szósty z rzędu pożar.** Spłonęła doszczętnie zagroda Stefana Hirnyka, wraz z inwentarzem i zbożem. Szkoda wynosi kilka tysięcy złotych.

—oo—

## W sprawie posiadaczy premji asekuracyjnych.

**Lwów, 11. lipca.**

**Małopolski komitet obrończy ubezpieczonych życiowo w Towarzystwach zagranicznych, zawiadamia niniejszem interesowanych członków, że dnia 30. czerwca b. r. delegacja Komitetu interwenjowała w Min. Skarbu i Minist. Spraw Zagr. i przedłożyła memorandum i szczegółowe imienne wykazy rejestrowanych pretensji obywateli obejmujące 10 państw i 41 Towarzystw ubezpieczeń.**

**Ministerstwo Spraw Zagranicznych dopiero na podstawie przedłożonych przez Komitet imiennych wykazów poczyni kroki dyplomatyczne celem uzyskania zwrotów płaconych premji asekuracyjnych w złocie, aż do wybuchu wojny światowej od zobowiązanych 4 Tow. Stanów Zjednoczonych (Ameryki) i 2 Tow. w Anglii.**

**Zawarty traktat handlowy z państwem włoskiem, gdzie są objęte pretensje naszych obywateli w Tow. ubezpieczeń Runione i Generali będzie w najbliższym czasie w Monitorze ogłoszone.**

—oo—

## ZNIŻKA CEN W WARSZAWIE.

**Warszawa, (Tel. wł.)**

**W handlu detalicznym w Warszawie nastąpiła zniżka cen najważniejszych artykułów powszednego użytku. Między innemi spadła cena mąki, mięsa i wędlin. Przewidują dalsze obniżenie cen.**

—oo—

## Ze świata.

× Barbu Voinesco, prezes rumuńskiego syndykatu dziennikarzy, zmarł w Bukareszcie.

+ **Linja lotnicza Rzym—Moskwa.** W myśl porozumienia pomiędzy rządami włoskim i sowieckim otwarta zostaje stała komunikacja lotnicza na linji **Rzym—Ateny—Konstantynopol — Odessa — Charków —Moskwa.**

+ **Głód mieszkaniowy w Paryżu.** Wzmagająca się w Paryżu spekulacja mieszkaniami zmusiła prefekturę do wydania rozporządzenia **o obowiązkowem wywieszaniu w bramach domów obwieszczeń o wolnych lokalach.** Właściciele nieruchomości winni równocześnie przesyłać prefekturze dokładne wykazy mieszkań niezajętych. Przekroczenia karane będą z całą bezwzględnością.

+ System metryczny w Rosji. Rząd sowiecki wprowadził z **dniem 1 lipca** system metryczny powszechnie obowiązujący na **całem terytorjum Rosji.**

—oo—

## Co się stało w mieście?

— **Strzelał na wiwat.** Jankiewicz Bronisław, murarz (Wołyńska 3), — będąc w stanie podchmielonym — urządził sobie obok swego mieszkania strzelaninę. Karabin francuski, z którego J. strzelał, oraz naboje skonfiskowano i sporządzono doniesienie karne o zakłócenie spokoju publicznego.

— **Rewolwer, to nie kociuba.** Na placu Solskich czeladnik piekarski, W. Dumycz, przy kupnie rewolweru tak nieostrożnie nim manipulował, że **rewolwer wypalił**, a kula ugodziła w rękę obok stojącego Jędrzeja Gawrońskiego (Żółkiewska 78).

— **Najazd na mieszkania** chwilowo opuszczone przez właścicieli, — przedsięwzięli złodzieje w tym roku bezczelniej, niż w latach poprzednich. Każdego dnia notuje się po **kilka włamań.** Na uwagę zasługuje włamanie u **N. Gornego** (pl. Krakowski 28). Złodzieje doszczętnie „oczyścili“ mieszkanie, zabierając ogromną ilość garderoby, futer, srebra, dywanów i t. p. Wyjeżdżający na wakacje powinni w mieszkaniach swych zostawić kogoś dla pilnowania. Trudno bowiem czynić za to odpowiedzialną policję.

— **Niecierpliwy motorowy.** Wczoraj w ul. Żółkiewskiej tramwaj „10“ **najechał na wóz**, powożony przez Józefa Tokarza. **Woźnica**, wskutek silnego uderzenia, **spadł na bruk** i odniósł poważne obrażenia na głowie. Motorowy tłumaczył się tem, że zmuszony był do najechania, gdyż Tokarz z wozem nie chciał ustąpić się z drogi.

—oo—

Wystawa grafików odbędzie się w Florencji na wiosnę 1927. Wezmą w niej udział **artyści polscy.**



## Humor.

Gdy słynnny malarz-ekspresjonista **Picasso** wystawił kubistyczny portret swych rodziców, zapytał go jeden z przyjaciół: **„Czy pokazałbyś się z twymi rodzicami na ulicy, gdyby rzeczywiście tak wyglądali?**

*

**Clemenceau** powiedział po zamianowaniu **Klotza** ministrem finansów w jego gabinecie: — „Nie mam szczęścia. Wziąłem do mego rządu **jedynego żyda, który nie zna się na finansach“.**

*

**Wedekind** zapytany, czy jest homoseksualistą odpowiedział: „Moje przekonania i mój smak nie bronią mi tego, ale **czuję wstręt do moich współczesnych“.**

—oo—

# Kurjer ekonomiczny.

### BANKRUCTWA W ŁODZI.

W tutejszym sądzie handlowym zgłoszono od 1 stycznia do końca maja b. r. **150 postępowań ugodowych. Liczba bankructw w ciągu 5 miesięcy przekroczyła liczbę 300.** Ściąganie podatków odbywa się tak ściśle, że licytuje się towary i urządzenie domowe kupców na 10 prc ich wartości celem pokrycia zaległych podatków.

### OBROTY PRYWATNE.

Tendencja spokojna. Kursa utrzymane. Obrót tylko w dolarach, średni.

Dolary amerykańskie 9.28 — 9.32; dolary kanadyjskie 9.20 — 9.22.

### TYGODNIOWE SPRAWOZDANIE GIEŁDY ZBOŻOWEJ.

Tydzień sprawozdawczy pozostawał pod znakiem dalszej stopniowej zniżki cen ziemiopłodów. Zboża chlebowe w zupełnem zaniedbaniu, przy braku najmniejszego zapotrzebowania. Transakcje dotyczyły przeważnie zakupu owsa i jęczmienia. Żywe zainteresowanie dla otrąb eksportowanych za granicę. Na zboże nowego zbioru niema narazie wielu nabywców z powodu nieustalonych cen, wstrzymują się naogół od kupna. Kalkulują żyto nowego zbioru na około 19 zł., pszenicę 29 zł. Tendencja kształtuje się zniżkowo. Usposobienie słabe.

### KOMUNIKACJA KOLEJOWA Z ROSJĄ.

Ministerstwo Kolei komunikuje nast. dane o dokonanych przewozach w komunikacji z Rosją za cały miesiąc maj 1926 r. (w wagonach 15-tonnowych):

**Przybyło z Rosji do Polski 508 wagonów.**

Wysłano z **Polski do Rosji** razem 69 wagonów.

**Tranzytem przeszło** przez Polskę z Rosji 699 wagonów, do Rosji zaś 433 wagony.

Ogółem **wysziło z Rosji do Polski — 1.207 wagonów, do Rosji** zaś z Polski — **502 wagony.**

### RYNEK WŁÓKIENNICZY.

Na łódzkim rynku wyrobów bawełnianych ruch ostatnio nieco się wzmógł, ponieważ prowincja nabywała gatunki pościelowe i inne gatunki towarów białych. Na rypsy zapotrzebowanie minimalne, muśliny szły lepiej. Warunki sprzedaży: **30% gotówką**, reszta dwumiesięcznymi wekslami. Aczkolwiek konjunktura w branży bawełnianej nie jest w chwili obecnej zbyt dobra wskutek sezonu ogórkowego i wahań waluty, niedopuszczających do zawierania większych transakcji — to jednak przypuszczać należy, że **sezon zimowy będzie ruchliwy**, ponieważ kupcy-detaliści nie posiadają większych zapasów i z początkiem sezonu będą musieli zaopatrywać się w towar. **W branży trykotażowej na razie zastój zupełny**; na składach w fabrykach u hurtowników a nawet detalistów wielkie zapasy towarów. Konjunktura w tym dziale poprawi się, o ile waluta się ustabilizuje i ogólna sytuacja w kraju się poprawi.

**Fabryki wyrobów wełnianych pracują całą parą**, przygotowując towar na sezon zimowy. Z prowincji wpływają już liczne zamówienia. Wskutek podwyżki płac robotniczych zmuszeni byli fabrykanci podnieść ceny.

### LICZBA BEZROBOTNYCH ZMNIEJSZA SIĘ.

Warszawa, 9. 7. (PAT). W okresie czerwca, mianowicie od 29 maja do 26 czerwca b. r. **liczba bezrobotnych zmniejszyła się o 13.486.**

# Kurjer Radjowy

### PROGRAM RADJOKONCERTÓW na dziś.

Warszawa (480). Godz. 17.00. Wykład p. Franciszka Hajkowskiego pt. „Spółdzielczość przetwórcza w rolnictwie". — Godz. 17.30. Jazz-Band. Godz. 20.30. Koncert popularny orkiestry Polskiego Radja i p. Mikołaja Wasilenko.

Berlin (504). Godz. 18.30. Śpiewacy z Norymbergi, opera w 3 odsłonach Ryszarda Wagnera. Przekaźnikowo z opery państw.

Kopenhaga (347.5(. Godz. 20.00 Duńsko-amerykański wieczór.

Praga (368). Godz. 20.00. Wesoły wieczór.

Oslo (382). Godz. 20.00. Koncert orkiestry z kawiarni Grand.

Rzym (425). Godz. 21.10. Wyjątki z opery „Dziewczę ze złotego Zachodu" Pucciniego.

Wiedeń (531). Godz. 20.00. „Nareszcie sami" operetka w 3 aktach Lehara.

Kondenzatory podwójne Square Law Low loss Ormond oryginalne angielskie dwa kondenzatory po 500 cm. na jednej osi do strojenia dwu obwodów jak przy neutrodynach, ultradynach etc. do nabycia jedynie w firmie RADJO-KINOFOT, Lwów, ul. Trzeciego Maja 11a.

### S. O. S. (MIĘDZYNARODOWY SYGNAŁ ALARMOWY.

Znów radjo uratowało życie setkom podróżnym na rozbitym okręcie.

Statek angielski **„Lalehan"**, przepływając Atlantyk, trafił na okres niezwykle silnych burz. Parodniowa walka z rozszalałym żywiołem pozbawiła go ostatecznie wszelkiej możności opierania się falom i wichrom. Na dobitkę **złego fale, uniosły ze statku wszystkie szalupy ratownicze.** Pozostawiony na łaskę i niełaskę szalejących fal, „Lalehan" rzucony na jakąś wystającą rafę, **rozdarł sobie bok i woda zalała maszyny i kotły.**

Pasażerom i załodze groziła nieuniknionа zguba. Pozostała jedyna deska ratunku radjo, które pracowało wytrwale, wysyłając w dal wezwanie o **pomoc.**

Pasażerski statek francuski **„Mauritanja"** usłyszał wezwanie i pomimo odległości 150 mil morskich, w której się znajdował, zdołał przybyć **na czas**, ażeby uratować załogę „Lalehana", który **w parę chwil potem poszedł na dno.**

**Zapisujcie się do Ligi Obrony Powietrznej Państwa.**

# KURJER SPORTOWY.

**Dziś dalszy ciąg** rozgrywek **o mistrzostwo kl. A. we Lwowie. Lechja—Sparta** godz. 11-ta boisko Cytadeli. Sędziuje p. kpt. Grzyb. **Czarni —Hasmonea** godz. 5.15 popoł. boisko Hasmonei na Krzywczycach. Sędzia p. Schorr z Przemyśla. **Pogoń wyjeżdża do Przemyśla**, celem rozegrania **zawodów** rewanżowych z tamtejszą Polonją. Zawody prowadzi p. kpt. Bilor. — **Godz. 11-ta na Świtezi zawody** o mistrzostwo w piłce wodnej **Hasmonea—Czarni, Pogoń—Lechja.**

**W sprawie zawodów Hasmonea—Sparta** Zarząd L. O. Z. P. N. nie uznał motywów W. G. i D. i na posiedzeniu **w dniu 9 b. m.** polecił zweryfikować **powyższe** zawody o mistrzostwo w wyniku 4:1 na korzyść Hasmonei i dwa punkty dla Hasmonei.

**Wylosowanie dalszych terminów** dla rozgrywek o mistrzostwo kl. A. Ponieważ kluby A-klasowe nie porozumiały się dotychczas w sprawie rozegrania zaległych zawodów o mistrzostwo kl. A. Wydział Gier i Dyscypl. L. O. Z. P. N. wyznaczył następujące terminy: 18. VII. **Pogoń-Lechja** (dogrywka); **25. VII. Sparta-Czarni, Hasmonea—Polonia; 1. VIII. Pogoń—Czarni, Lechja—Hasmonea, Polonja—Sparta; 8. VIII. Lechja—Czarni, Sparta—Pogoń.** Kluby stojące na pierwszem miejscu są gospodarzami.

**Plenarne posiedzenie Kolegjum Sędziów** odbyło się 8 b. m. pod przewodnictwem p. dra **Niedźwirskiego, który przypomniał sprawę nadesłania** fotografji do nowych legitymacji oraz poruszył konieczność prenumerowania „Sportu" jako organu oficjalnego O. K. S. Następnie p. por. **Szyba** odczytał pisma Polskiego Kolegjum Sędziów, w których P. K. S. wskutek nieszczęśliwych wypadków spowodowanych brutalną grą, jakie miały miejsce w ostatnich czasach na zawodach piłkarskich w Polsce zwraca uwagę sędziów na obowiązujące przepisy oraz na **nie dopuszczenia do brutalnej gry.** P. K. S. donosi, że zaprotestował przeciw uchwale P. Z. P. N. jakoby P. K. S. i O. K. S-y miały być wydziałami Zarządu P. Z. P. N. i O. Z. P. N-ów wobec czego **O. K. S. winne nadal pracować jako autonomiczne jednostki.** W końcu przewodniczący prosił, aby celem ułatwienia pracy Zarządowi i W. G. i D. w sprawozdaniach sędziowskich podawać szczegółowo rodzaj przewinienia graczy i aby przestudjować jeszcze raz postanowienia dotyczące rozgrywek i przepisy Weissenhoffa, gdyż z powodu nieświadomości przepisów odbędzie się prawdopodobnie w najbliższym czasie **ponowny egzamin wszystkich sędziów.** Wielka szkoda, że tylko 10 sędziów na 100 członków O. K. S. jawiło się na tem posiedzeniu, a przecież na takiem spotkaniu prócz obupólnego wypowiedzenia się można się także czegoś nowego nauczyć.

**Toruński Klub Sportowy** rozegra w sobotę 17 b. m. zawody o puhar P. Z. P. N. ze Spartą, w niedzielę 18 b. m. towarzyskie spotkanie z Hasmoneą.

**Sędzia piłkarski aresztowany przez policję!** Nieprawdopodobny ten wypadek wydarzył się w dniu 4 bm. w Sarajewie, gdzie do decydującego meczu stanęły dwie najsilniejsze drużyny miejscowe, oddawna rewalizujące z sobą, t. j. „S. A. S. K." i „Slavija".

Zawodami kierował jeden z członków S. A. S. K. i to tak **stronniczo**, że policja przeprowadziła aresztowanie sędziego na boisku. Jest to poprostu **unikat w historji piłkarstwa** wogóle, gdyż dotychczas nie zdarzyło się nigdzie, aby policja aresztowała sędziego z powodu stronniczości.

Mecz wspomniany z powodu aresztowania kierownika zawodów. został przy stanie 2:0 dla S. A. S. K. przerwany, a dokończenie jego nastąpi już pod kierownictwem neutralnego sędziego.

### Konkurs na prace o Bałtyku.

**Lwów, 11. lipca.**

**Instytut Bałtycki w Toruniu, chcąc podnieść zainteresowanie się kraju tak ważnym dla Polski problemem bałtyckim, ogłasza konkurs na napisanie pracy na temat zagadnień bałtycko-polskich. Cztery najlepsze otrzymają nagrody 400, 300, 200, i 100 zł., a o ileby zostały ogłoszone drukiem, nadto honorarjum autorskie.**

**Informacji udziela dyrektor Instytutu Bałtyckiego w Toruniu St. Srokowski, ul. Franciszkańska Nr. 14.**

**Ceny ogłoszeń:** Za wiersz milimetrowy: Zwyczajny za tekstem 12 gr. Nadesłane i nekrologja 30 gr. Na pierwszej kolumnie 50 gr. Przed kroniką i w rubryce „Repertuar" 40 gr. Po kronice, komunikaty 36 gr. Dział ekonomiczny 40 gr. Drobne ogłoszenia za każdy wyraz 6 gr. Kupno sprzedaż 8 gr. Matrymonialne 12 gr. Poszukujący pracy 2 gr. Na kolumnie tekstowej paski i inseraty po 36 gr. Ogłoszenia zagraniczne o 50% drożej.

Nakładem Nowej Polskiej Spółki Wydawniczej Sp. z ogr. odp. Odpowiedzialny redaktor: Tadeusz Stroiński.
Opłata pocztowa uiszczona gotówką. Z drukarni Polskiej we Lwowie, Chorążczyzna 17, Tel. 29-19.